Nr. 161. Wtorek, 19 Lipca 1898 Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty nadał opróżnione posady nauczycielskie w państwowych szkołach średnich: Profesorowi gimnazyum w Nowym Sączu Franciszkowi Bizoniowi, w czwartem gimnazyum we Lwowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Kołomyi Władysławowi Bojarskiemu, w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Wadowicach dr. Ludwikowi Boratyńskiemu, w gimnazyum w Podgórzu; profesorowi gimnazyum w Bochni Janowi Brylowi, w gimnazyum św. Anny w Krakowie; profesorowi gimnazyum w Jarosławiu Aleksandrowi Frączkiewiczowi, w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Tarnopolu, Józefowi Gebhardtowi, w gimnazyum w Tarnowie; profesorowi gimnazyum w Stryju, Wojciechowi Grzegorzewiczowi, w czwartem gimnazyum we Lwowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu, Juliuszowi Ippoltowi, w gimnazyum św. Anny w Krakowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Brodach Bronisławowi Kąsinowskiemu, w gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu; profesorowi gimnazyum w Stryju, Janowi Kosteckiemu, w czwartem gimnazyum we Lwowie; nauczycielowi gimnazyum prywatnego Towarzystwa OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem, Władysławowi Krukowskiemu, w gimnazyum w Jarosławiu; profesorowi gimnazyum w Jaśle Celestynowi Lachowskiemu, w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Bochni dr. Karolowi Opuszyńskiemu, w trzeciem gimnazyum w Krakowie; profesorowi gimnazyum w Tarnowie ks. dr. Aleksandrowi Pechnikowi, w czwartem gimnazyum we Lwowie; profesorowi gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie Karolowi Rawerowi, w czwartem gimnazyum we Lwowie; nauczycielowi szkoły ćwiczeń męskiego seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie Karolowi Skwarczyńskiemu, w szkole realnej w Tarnowie; przydzielonemu do gimnazyum w Bochni profesorowi gimnazyum w Rzeszowie Józefowi Szafranowi, w piątem gimnazyum we Lwowie; profesorowi gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu, Władysławowi Wasilkowskiemu, w czwartem gimnazyum we Lwowie i profesorowi gimnazyum w Sanoku dr. Walentemu Wróblowi, w czwartem gimnazyum we Lwowie.

Pan Minister wyznań i oświaty zamianował rzeczywistymi nauczycielami suplentów: Józefa Bielskiego z gimnazyum w Podgórzu dla gimnazyum w Jaśle; Karola Bobrzyńskiego z trzeciego gimnazyum w Krakowie dla gimnazyum w Bochni; Aleksandra Demkowicza z piątego gimnazyum we Lwowie dla gimnazyum w Nowym Sączu; Adryana Dobrzańskiego z gimnazyum w Buczaczu dla tegoż zakładu; Leona Dolnickiego z gimnazyum akademickiego we Lwowie dla ruskich klas równoległych w gimnazyum w Kołomyi; Aleksandra Furmankiewicza z gimnazyum w Brzeżanach dla gimnazyum w Sanoku; Romana Hamczykiewicza z gimnazyum w Bochni dla gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu; Klemensa Hlebowickiego z gimnazyum w Tarnopolu dla gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu; dr. Stefana Juryka z piątego gimnazyum we Lwowie dla tegoż zakładu; Apolinarego Maczugę z gimnazyum w Jaśle dla gimnazyum w Rzeszowie; Ignacego Meyera z gimnazyum św. Jacka w Krakowie dla gimnazyum w Brodach; Zygmunta Paulisza z gimnazyum w Tarnowie dla gimnazyum w Brodach; Wiktora Pogorzelskiego z gimnazyum św. Anny w Krakowie dla gimnazyum w Tarnopolu; Piotra Rzepnijskiego z gimnazyum w Drohobyczu dla gimnazyum w Tarnopolu; dr. Marcina Sasa ze szkoły realnej w Krakowie dla gimnazyum w Bochni; Antoniego Sienickiego z czwartego gimnazyum we Lwowie dla ruskich klas równoległych w gimnazyum w Kołomyi; Michała Siwaka ze szkoły realnej w Krakowie dla gimnazyum w Kołomyi; Stanisława Sobińskiego z gimnazyum św. Anny w Krakowie dla gimnazyum w Wadowicach; Stanisława Szymałę z czwartego gimnazyum we Lwowie dla tegoż zakładu i dra Konstantego Wojciechowskiego z piątego gimnazyum we Lwowie dla gimnazyum w Stryju.

Pan Namiestnik odebrał na zasadzie §. 7 lit. a) ustawy z dnia 5 maja 1869 Dz. pr. p. nr. 66 oraz na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 28 czerwca 1898 Dz. u. p. nr. 106. wychodzącym we Lwowie czasopismom *Przyszłość* i *Jüdisches Volksblatt* oraz zgłoszonemu we Lwowie czasopismu *Naprzód*, debit pocztowy do całego okręgu, w którym stan wyjątkowy powyższem ministeryalnem rozporządzeniem zarządzony został, oraz wydał zakaz rozszerzania wymienionych czasopism w tym samym okręgu.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona w skutek reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 23 czerwca 1898 l. 62.383 komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla przekształcenia i rozszerzenia dworca towarowego w Chrzanowie, linii kolei północnej Wiedeń-Kraków, odbędzie się dnia 10 sierpnia 1898 o godzinie 10 przed południem na miejscu.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 (Dz. u. p. nr. 30) w magistracie w Chrzanowie przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Chrzanowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 lipca.

Kreteńskiemu Zgromadzeniu narodowemu przedłożono już wypracowany przez komendantów eskadr czterech mocarstw, które dotąd trzymają straż na wodach kreteńskich

78

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

X.

(Ciąg dalszy).

Hrabia Ulryk wydobył z siebie okrągłe zdania z wysiłkiem. Pocierał czoło, ustawał, kręcił się na krześle. Widać było, że pracuje ciężko.

— Bo nie Hildebrandem, lecz Höllenbrandem, ogniem piekielnym, powinien się ten szalony mnich nazywać — wybuchnął.

Tu podniósł król rękę.

Jak żak, skarcony przez nauczyciela, zniżył hrabia natychmiast głos.

— Biskupi lombardzcy przyjmowali mnie wszędzie z wielką radością — opowiadał — czcząc we mnie posła swojego króla. Do Padwy, Bononji, Mantuy, Medyolanu, gdziekolwiek przybyłem, nadbiegał z kraju cały kler świecki, by się odemnie dowiedzieć, kiedy król rzymski stanie w Lombardyi. Bo on jeden, nasz pan prawowity, patron i wójt Kościoła, wołali, może nas wybawić z niewoli samozwańczego papieża. Trudno sobie wystawić, jak Lombardya nienawidzi Hildebranda. Swojemi zuchwałemi rozporządzeniami zburzył on cały porządek dotychczasowy, wygnał z miast pokój, rzucił niszczący płomień niezgody do owczarni biskupich, poszczuł klasztory na duchowieństwo świeckie, gmin na rycerstwo, chłopów na plebanów. W Medyolanie wydziera sobie obecnie stolicę św. Ambrożego trzech arcybiskupów i leje się krew na ulicach prawie codziennie.

Różnie oddziaływało opowiadanie hrabiego na członków rady. Król, który spoczywał na krześle bez ruchu, słuchał tak obojętnie, jak gdyby go obraz stosunków lombardzkich nic nie obchodził. Tak samo zdawali się hrabia Eberhard z Nellenburga, arcybiskup Limar i Bertold nie przywiązywać znaczenia do wiadomości sprawozdawcy. Oparłszy głowy na dłoniach, nie patrzyli nawet w jego stronę.

Hrabia z Hohenstaufen i rycerz Hartmann przytakiwali Ulrykowi żywymi giestami.

Nie do króla i starszych członków rady zwracał się hrabia, ilekroć głos podnosił. Wzrok jego szedł wówczas na drugą stronę stołu, gdzie siedzieli obok siebie biskup Renno osnabrycki i kanclerz Rupert, pierwszy wysoki, chudy z suchą twarzą ascety, drugi nizki, krępy, czerstwy z energiczną głową na krótkim karku.

Na nich spoglądał hrabia z Godesheimu wiedząc, że jego nienawiść do papieża znajdzie u nich zawsze poparcie.

I rzeczywiście zarumieniły się ich twarze z radości, kiedy Ulryk z Godesheimu mówił o nieporządkach lombardzkich. Obaj rzucili królowi spojrzenie tryumfujące, jakby chcieli powiedzieć: kto miał słuszność?

Ale król udawał, że nie dostrzega ich tryumfu, chociaż jego bystre, mądre oczy chodziły ciągle dokoła stołu.

— A panowie lombardzcy? — zapytał.

— Gdyby nie ta zwarjowana Matylda Toskańska, która odmówiła posłuszeństwa swojemu prawowitemu małżonkowi, naszemu wiernemu Gotfrydowi lotaryńskiemu, aby żyć w grzesznym stosunku z Hildebrandem....

— Mówisz od rzeczy, Ulryku — przerwał król hrabiemu. — Cóżby taki stary, postami wysuszony szkielet, jak Hildebrand, robił z młodą, ładną kobietą? Powtarzasz plotki motłochu.

— Nie od plotkarzów mam tę wiadomość — bronił się hrabia — lecz od kardynała Hugona Blankusa.

— Hugon Blankus kłamie, bo poróżnił się z Hildebrandem, o czem wiem. Mów dalej!

— Gdyby nie Matylda Toskańska, która oddała się cała na usługi Hildebranda, nie spotkalibyśmy w Lombardyi ani jednego nieprzyjaznego miecza.

— Coś nam dotąd odpowiedział, wiemy oddawna — zauważył król. — Idzie nam głównie o synod lutowy, którego postanowienia ukrywa Hildebrand przedemną i przed biskupami niemieckimi. Czy zbadałeś tajemnice?

Złośliwy uśmiech skrzywił usta Ulryka z Godesheimu.

Zanim podjął znów przerwane sprawozdanie, milczał dłuższą chwilę, jakby się przygotowywał do czegoś bardzo ważnego.

Wlepiwszy w króla wzrok ironiczny, rzekł:

— Ostatnią plotkę (wyraz ten podkreślił głosem) chowałem na sam koniec. Hildebrand, otoczony swoimi służalcami, postanowił na synodzie lutowym odjąć królom i książętom prawo inwestytury.

Gdyby się od sufitu był nagle oderwał kamień i runął na środek stołu, nie byłby był przeraził więcej członków rady od tej wiadomości. Arcybiskup Limar, hrabia Eberhard i Bertold podnieśli szybko głowy, biskup Renno i kanclerz Rupert wyrzucili z siebie stłumione: aaa..., król wsunięty wygodnie w głąb krzesła, wyprostował się żywym ruchem. Wszystkie oczy zwróciły się zdumione na hrabiego.

W sali zapanowała głucha cisza osłupienia, która wynagrodziła sprawozdawcę dostatecznie za uczyniony mu zarzut potkarstwa.

— Żartujesz! — odezwał się pierwszy król.

— Na synodzie lutowym postanowił Hildebrand — powtórzył Ulryk z Godesheimu głosem podniesionym — odjąć królom i książętom służące im od czasów niepamiętnych prawo inwestytury i postanowienie to usiluje już w Lombardyi wprowadzić w życie. Nie królowie mają odtąd rozdawać biskupstwa i opactwa, lecz on, najwyższy pan chrześcijaństwa.

— To jawny bunt! — zawołał biskup Renno.

— To obraza majestatu królewskiego — dodał kanclerz Rupert.

— Być nie może — szepnął arcybiskup Limar.

Zakipiało, jak w kotle.

Mimo obecności króla, zarzucali członkowie rady hrabiego pytaniami. On odpowiadał, nie krępując głosu, języka i ruchów. Szafował obficie obelgami, miotanemi na papieża, którego nazywał *Höllenbrandem*.

Twarz króla, dotąd spokojna, obojętna, mieniła się, jak w gorączce. To czerwieniła się, to bladła. Przebiegały po niej błyskawice gniewu; w oczach zapalały się i gasły światła ponure, usta drgały nerwowo. Teraz dopiero okazało się, że powaga monarsza była tylko sztuczną maską, pokrywającą temperament zapalny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

projekt prowizorycznej administracyi na wyspie. Zawiera on następujące zasadnicze postanowienia: Mocarstwa pragną zaprowadzić na wyspie prowizoryczną na razie administracyę, która mogłaby dać rękojmię utrzymania spokoju i porządku. Skutkiem tego domagają się, aby Zgromadzenie narodowe zamianowało komitet wykonawczy dla zarządzania tym obszarem wyspy, na który rozciąga się zakres władzy tegoż Zgromadzenia, podczas gdy admirałowie biorą na siebie zadanie utrzymania spokoju w obszarze okupowanym przez wojska europejskie. Rządy Anglii, Francyi, Włoch i Rossyi poczynią kroki celem utworzenia międzynarodowego syndykatu finansowego, który ma postarać się o potrzebne fundusze i otrzymać upoważnienie do zniesienia bądź częściowo, bądź całkowicie trzyprocentowego dodatku do podatków. Komitet wykonawczy wyszły z łona Zgromadzenia narodowego składać się będzie z sześciu członków. W każdym z czterech obwodów wyspy, komitet będzie miał swojego przedstawiciela w osobie generalnego administratora, a we wszystkich dwudziestu okręgach będą ustanowieni administratorowie, podlegli generalnym administratorom. Urzędników mianują, na wniosek komitetu wykonawczego, admirałowie i oni regulują stosunki pomiędzy generalnymi administratorami i administratorami. Wewnątrz wyspy ustanowione będą sądy pokoju i trybunały policyi sądowej, które mają wykonywać sprawiedliwość wedle ustaw kreteńskich. Ciężkie przestępstwa i zbrodnie podlegają wyłącznie orzeczeniu sądów wojennych każdego obwodu. Żandarmerya zostanie utworzoną prowizorycznie z Europejczyków i miejscowej ludności a to w sile, jaka okaże się nieodzownie konieczną. Komendę nad nią obejmą zagraniczni oficerowie, którzy stać będą pod rozkazami generalnych administratorów. Zgromadzenie narodowe uchwali budżet prowizoryczny, a nad prawidłową administracyą dochodów i rozchodów czuwać będzie w imieniu czterech mocarstw osobna władza kontrolna.

Notablowie kreteńscy niezbyt zadowoleni z podobnego prowizorycznego uregulowania stosunków na wyspie, prosili prezesa gabinetu greckiego Zaimisa, aby dał swoją opinię o projekcie admirałów. A chociaż p. Zaimis bardzo był ostrożnym w wyjawieniu swojej opinii, notablowie wynieśli wrażenie, że rząd grecki jest za tem, aby Zgromadzenie narodowe zgodziło się na instalowanie prowizorycznego zarządu. W. Porta, jak wiadomo, zaprotestowała przeciw temu prowizoryum kładąc na to nacisk, że zarządzenia odnoszące się do Krety, powinny być wypływem woli całego koncertu europejskiego, a nie czterech tylko mocarstw. Z powodu tego protestu powiedziano w komunikacie rządu niemieckiego:

„Obecnie W. Porta robi najrozmaitsze zabiegi, aby niedopuścić do prowizorycznego uregulowania stosunków na Krecie, tak jak to postanowili przedstawiciele mocarstw posiadających dotąd swoje okręty i wojska na wyspie. Chociaż powątpiewać należy, czy te zabiegi i protesty będą uwieńczone pomyślniejszym skutkiem, niż poprzednio, to potrzeba przytem wskazać wyraźnie, iż odpowiedzialność za nowe uregulowanie stosunków poniosą wyłącznie mocarstwa, kierujące losami Krety. Rzecz to zresztą zupełnie zrozumiała. Jeżeli jednak dzienniki angielskie twierdzą, że Niemcy pomimo wycofania swoich okrętów, nie wystąpiły bynajmniej z koncertu europejskiego, odpowiedzieć na to należy z naciskiem, że Niemcy od czasu ustąpienia z wód kreteńskich nie mają zgoła nic wspólnego z tem, co się obecnie dzieje na wyspie".

Z Prus.

(Generał Spitz przeciw socyalnej demokracyi i Polakom. — Polacy w Westfalii).

Wspomnieliśmy już, że na odbytym w tych dniach zjeździe niemieckich weteranów występowano bardzo ostro przeciw socyalnej demokracyi. Wedle otrzymanych dzisiaj doniesień, główny mowca, generał Spitz, wywodził, że nie będzie w tem sprzeczności ze statutami, jeżeli towarzystwa wojskowe popierać będą politykę cesarza i rzeszy, a wyrzucą z grona swego wszystkie nieprzyjazne państwu żywioły, mianowicie wszystkich członków, podejrzanych o stosunki z socyalną demokracyą.

Mowca nie odmówił sobie także przyjemności uderzenia na Polaków i tak powiedział: „W Poznańskiem, Prusach Zachodnich i Górnym Szląsku ci nie należą do nas i muszą być wyrzuceni, którzy działają dla polskiej samowiedzy narodowej, bo my działamy dla samowiedzy narodowej niemieckiej".

Zamieszkali w Bottropie w Westfalii Polacy, których liczą tam na 7.000, wysłali do ks. biskupa monasterskiego deputacyę, celem uproszenia go o kapłana, znającego dokładnie język polski, ponieważ daje się uczuć dotkliwy brak opieki duchownej. Deputacyę, która ze sobą przywiozła petycyę pokrytą 3425 podpisami, przyjął ks. biskup bardzo łaskawie. Wysłuchawszy prośby członków deputacyi, ks. biskup wyraził radość, iż Polacy tak wielkie posiadają przywiązanie do wiary św. i tak gorliwie się starają, aby mogli swym obowiązkom religijnym zadość uczynić. Ubolewał jednak, że nie ma księdza polskiego i że z nikąd go otrzymać nie może, chociaż czynił o to starania. Zauważył też ks. biskup, że podobno Polacy w Bottropie domagają się kapłana „narodowego" Polaka, na co deputacya oświadczyła, iż Polacy pragną kapłana, znającego dokładnie język polski, aby ten mógł słuchać po polsku spowiedzi św. i wygłaszać polskie kazanie z pożytkiem dla zbawienia powierzonych swej pieczy wiernych. Nadmienił jeszcze ks. biskup, że postara się, ażeby mógł otrzymać do seminaryum duchownego kapłana władającego językiem polskim, by ten kleryków uczył języka polskiego lecz zanim jakichś skutków tego urządzenia możnaby się spodziewać, minęłyby przynajmniej dwa lata. Przez ten czas OO. Franciszkanie sprawować mają opiekę duchowną i co miesiąc odprawiać będą nabożeństwo z polskiem kazaniem. Na to odpowiedziała deputacya, że już częściej takie im robiono obietnice, ale dotąd ich wcale nie dotrzymano. Na zapytanie, jak często bywają w Bottropie wygłaszane polskie kazania, odpowiedziano, że czasem co dwa, czasem co trzy, a często nawet tylko co 6 miesięcy. Ks. biskup bardzo ubolewał, że tak mało sposobności mają rodacy w Bottropie, aby usłyszeć słowo Boże w języku dla nich zrozumiałym.

Z prasy rossyjskiej.

Organ ks. Meszczerskiego *Grażdanin* pisze:

„*Mosk. wied.* ostatni swój artykuł wstępny zatytułowały krótko: „Pocieszająca wiadomość". Istotnie, jeśli to, co dziennik przytacza według informacyj *Wilensk. Wiestn.*, organu urzędowego miejscowego zarządu generał-gubernatora, jest prawdą, mamy wiadomość radosną. Dziennik wileński donosi, że instytucye ziemskie nie będą wprowadzone, zamierzona zaś jest tylko reforma miejscowa, sprowadzona do utworzenia instytucyj naczelników ziemskich, sędziów miejskich i członków sądu powiatowego. Jeśli wiadomość to prawdziwa, jest ona podwójnie radosną, raz dlatego, że kraj uspokojony i w dobrobycie żyjący uwalnia od tych instytucyj ziemskich, które musiałyby znowu na długo i w rozmiarach nieokreślonych (?) poderwać jego spokój (?) i wykolejć z dobrobytu materyalnego, a powtóre dlatego, że świadczy, iż ministerstwo spraw wewnętrznych w ostatniej chwili zdecydowało się zaniechać projektu reformy ziemskiej w kraju zachodnim".

W niektórych dziennikach rossyjskich pojawiła się wiadomość, jakoby główny naczelnik zarządu więzień p. Sałomow zwiedzał Port-Artur w celu wyświetlenia na miejscu sprawy zaludnienia tej nowej posiadłości rossyjskiej na morzu Żółtem przez skazanych na wygnanie. *Nowoje Wremia* pisze, że jeśli informacya ta nie jest zgoła błędną, to: „niepodobna wstrzymać się od wypowiedzenia zdania, że projekt tego rodzaju byłby całkiem sprzeczny z zadaniem polityki kolonizacyjnej na dalekim Wschodzie. Czyżby historya wygnań na Syberyę niczego nie nauczyła? Czyżby obszerna literatura co do bytu wygnańców na Sachalinie nie była dostatecznym argumentem przeciwko kultywowaniu odległych i niezaludnionych kresów przez wyrzutków społeczeństwa?".

Na przewidywany zarzut, że na Sachalin idą kryminaliści, a do Port-Artura mają iść wygnańcy, skazani na osiedlenie, *Now. Wremia* odpowiada: „Czyż nie wszystko jedno, jakiego rodzaju przestępcom ma być powierzona praca kulturna? Do ciężkich robót dostają się często ludzie, którzy popełnili czyn karygodny w zapalczywości lub uniesieniu, a na osiedlenie idą głównie recydywiści, nieomal przestępcy z powołania. Misyi cywilizacyjnej na Syberyi dopełnili chyba tylko dekabryści i starowiercy. Pierwsi za sprawą wychowania i wykształcenia, a drudzy jako reprezentanci życia patryarchalnego i przewodnicy Sybiraków w gospodarstwie rolnem.

„Zadania, jakie spadają na nowe posiadłości nasze na wybrzeżach oceanu Spokojnego, powinny zażegnać wszelką myśl stworzenia w tych posiadłościach czegoś podobnego do Sachalinu. Do Port-Arthura trzeba ściągnąć zdrowe i żywotne siły narodu rossyjskiego; tam trzeba stworzyć kadry silnych moralnie i fizycznie pionierów, którzy staliby się oparciem dla narodowości rossyjskiej na dalekim Wschodzie."

Nowosti donoszą, iż specyalna komisya, utworzona w akademii nauk petersburskiej, „opracowała wnioski w przedmiocie ustalenia jednolitości i prawidłowości w prowadzeniu ksiąg protestanckich w języku rossyjskim". Wnioski, zatwierdzone przez akademię, zakomunikowano ministerstwu spraw wewnętrznych. W komisyi brali udział: Trzej członkowie akademii, prywatny docent uniwersytetu helsingforskiego, pastor i prywatny docent uniwersytetu petersburskiego. *Nowosti* nie wyjaśniają, czy wnioski odnoszą się do prowadzenia ksiąg ludności przez duchowieństwo protestanckie w całem państwie, czy też — jak się domyślać należy — tylko w Finlandyi.

Z Paryża.

W stolicy Francyi uwaga całej publiczności zajęta jest wyłącznie sprawą aresztowania Esterhazego i Picquarta, którzy pierwszorzędne odegrali role w tragedyi Dreyfusa; opinia publiczna z nadzwyczajnem zajęciem i ciekawością śledzi przebieg całej akcyi rządu, w której spodziewano się nareszcie znaleźć ostateczne słowo rozwiązania owej sfinksowej a jak zmora czarna ciężącej na Francyi zagadki. Czy tym razem prawda się okaże? — *that is the question*: Zdaje się przecież, że ostatnie wypadki dni ostatnich rzucą pełne światło na sprawę Dreyfusa, rozświecając jej złowrogie tajemnice.

Wiadomości nadchodzące z Paryża są ze sobą sprzeczne a zwłaszcza tendencyjne i nie dają pełnego a zarazem prawdziwego obrazu sytuacyi. Wszystkie dzienniki stosownie do tego, czy stoją po stronie Esterhazego t. j. przeciw Dreyfusowi, czy też Picquarta t. j. za Dreyfusem, starają się podawać wiadomości korzystne dla swoich protegowanych; dlatego należy je przyjmować ostrożnie z pewnym krytycznym sceptycyzmem.

Echo de Paris zapewnia, iż sędzia śledczy, prowadzący sprawę Picquarta, przedsięweźmie lada dzień nowe ważne aresztowania. Rzekomo mają być mianowicie aresztowani członkowie syndykatu Dreyfusa, między innymi Trarieux, Jaurès, Yves Guyot, Mateusz Dreyfus, Reinach, Bernard Lazare.

Adwokat Esterhazego uwiadomił sędziego śledczego Bertulusa, że Esterhazy jest chory i nie może stawić się do przesłuchania. Bertulus udał się do celi Esterhazego i wysłuchał jego zeznań. Przesłuchany został także adwokat Leblois. Podał on do wiadomości wyrok rady dyscyplinarnej Izby adwokackiej, suspendującej go na przeciąg sześciu miesięcy, a to z tego powodu, ponieważ listy generała Gonse, pisane do Picquarta, pokazał senatorowi Scheurer-Kestnerowi i przyczynił sie do ich ogłoszenia, dalej, ponieważ przejrzał akty procesu Dreyfusa i o treści ich uwiadomił Scheurera. Leblois nie był do tego uprawnionym, nie był bo-

---

8)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

III.

(Ciąg dalszy).

— Widzisz! — wołała Lili dalej — ktoś jedzie z Arturem!... kto to być może?

— Niepodobna... — zauważyła Aleksandra — przecież tu nie mamy nikogo znajomego!

— Powiadam ci, że dwóch siedzi na koźle... Artur powozi... — mówiła Otylda z ożywieniem — Szkoda! już ich nie widać.... zajeżdżają przed dom.

— Zaraz będziesz miała rozwiązanie zagadki — rzekła z uśmiechem Olenia.

— Zagadka!... jak to przyjemnie!... — zawołała Lili śmiejąc się wesoło. — Wiesz, to jakiś błędny rycerz, spotkany w drodze przez Artura.... piękny, niebezpieczny, tajemniczy.... Zakocham się w nim!

— Lili, co tobie w głowie!...

— Co? a przecież jestem na wsi, wśród pięknej natury.... — mówiła z udanym patosem — słowiki spiewają, lilie pachną, księżyc świeci.... on — i ona!

— Lili, zamiast poetyzować, może lepiejby było pójść pomódz mamie bawić tego gościa....

— Aha! jesteś ciekawa, kogo Artur przywiózł!... — zawołała Lili ze śmiechem.

— Siostry! — ozwał się w tej chwili wesoły głos męski pod tarasem — patrzcie, kogo wam prowadzę!

Smukły brunet, z *pince-nez* na czarnych oczach, wchodził na schody tarasu w towarzystwie młodego, drobnych kształtów blondyna, który się nieco ociągał.

— Książę! — zawołała Otylda podbiegając ku schodom i wyciągając obie ręce na powitanie. — Jakże miła niespodzianka!

Książę witał się z Otyldą, ale z pod spuszczonej nieco głowy nieśmiałe spojrzenia wysyłał w stronę starszej siostry, która z mniejszym o wiele zapałem powitała go grzecznym ukłonem z daleka.

— Zkądże książę wziął się na wózku Artura? — pytała Lili.

— Spotkałem go w drodze — i zabrałem! — rzekł Artur Borszowiecki.

— Jakto, na drodze? książę puścił się piechotą? ile to mil z Wiednia do Borszowca?

Rozweselona nagłem pojawieniem się dobrze znajomego, Otylda odzyskała dobry humor i szczebiotała, wesoła jak ptaszek.

— Ależ Lili!... — wtrącił Artur. — Przestań się łudzić, że Leon dla twoich pięknych oczu odbywał pieszą pielgrzymkę! Po prostu, posiada tutaj niedaleko majątek — przyjechał do siebie i nas odwiedza.

— A! tak! to pan jest naszym sąsiadem? — zawołała i zwracając się do siostry, — jeden z „ciekawych okazów!" — dodała ze śmiechem i zbiegła ze schodów do ogrodu.

— Pani zadowolona z pobytu na wsi? — spytał książę Aleksandry, powolnym, jakby lękliwym głosem patrząc na nią jak pierwej.

— Ja? naturalnie! — odrzekła z prostotą. Wieś mnie wychowała.

— Wspomnienia pewnie melancholijnie działają na panią.... — rzekł znowu. — Spoważniała pani znacznie od czasu naszego ostatniego widzenia....

— Och! — zaprzeczyła z uśmiechem — zarzucają mi zawsze w domu, że jestem nadto poważna.... chyba teraz do reszty już znudniałam!

Oglądnęła się za Arturem — który wszedł był do pokoju, — jakby pragnąc, żeby dopomagał jej w rozmowie, której widocznie ochoty nie miała przeciągać. Tymczasem Lili ją uwolniła.

— Nie chce książę przejść się trochę po tym „projekcie" na ogród? — zawołała. — Ścieżki suche zupełnie.

Książę pospieszył na wezwanie pięknej czarodziejki, upoważniony milczeniem Aleksandry. Otylda zabawiała go wesoło rozmową. Ale ładne, miękkie, jak u kobiety rysy księcia, powleczone były mgłą smutku a cała postać, drobna, wykwintna, pochylała się pod brzemieniem niewesołych jakichś myśli.

Artur powrócił i z nim dopiero Aleksandra poszła, w stosownem oddaleniu, za Otyldą i księciem.

— Niech sobie idą naprzód — rzekła — wesołość Lili może rozchmurzy księcia, który mnie przed chwilą zarzucał, że jestem melancholijnie usposobiona — dodała ze swobodnym uśmiechem.

— Ale bo też przyjęłaś go zimno.... Dlaczego, Oleniu?

Ona spuściła głowę, a po chwili:

— Jeżeli człowiek napiera się czegoś, czego otrzymać nie może, lepiej od razu odebrać mu nadzieję....

— Dlaczegoż otrzymać nie może?... Oleniu, ty sama nie wiesz, jaką mi przykrość wyrządzasz, traktując go w ten sposób! Czy jest ci wstrętny?

— Broń Boże! lubię go nawet.... ale....

— To dziwactwo z twojej strony, słowo daję! — zawołał Artur niecierpliwie. — Nie rozumiem, czego więcej wymagać można! piękny, dobry, nazwisko pierwsze w kraju....

— Przyznaję to wszystko, przyznaję nawet, że może masz słuszność nazywać mnie dziwaczką.... Ale ja mam swoje zapatrywania....

Mówiła z rodzajem wahania, niechętnie się tłómacząc.

— Jakież te twoje zapatrywania, jeżeli wolno wiedzieć? — spytał brat trochę ironicznie.

— Kiedy ty tego nie uznajesz.... — rzekła, jakby z żalem — a jednak to takie naturalne!... Po prostu, pragnę pokochać tego, który by moim mężem został.... A żebym mogła pokochać.... ten ktoś musiał by mi czemś zaimponować; wyższością, siłą, rozumem....

— Prawdziwe romanse! — zawołał Artur ze śmiechem. — Takiego, o jakim marzysz, możesz szukać długo....

— Szukać? ja szukać nie myślę.

— Piękna perspektywa! Chyba chcesz zostać starą panną?

— A cóż by w tem było złego?

— Et.... Oleniu! Gadasz bez sensu!

— Takie są moje przekonania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

wiem obrońcą ani Picquarta, ani Dreyfusa, ani jego rodziny.

Jeden z korespondentów wiedeńskich w Paryżu rozmawiał z b. ministrem sprawiedliwości Trarieux o stanie zdrowia Picquarta. „Nie potrzebuję zapewniać — mówił Trarieux — że wszystkie opisy są kłamstwem. Picquart ma się zupełnie dobrze. Zażądał on książki naukowej w języku włoskim i zajmuje się jej lekturą“. Również adwokat Labori, który odwiedził więźnia w celi, zaprzecza stanowczo pogłoskom o usiłowanem samobójstwie Picquarta.

Adwokat Tezenas twierdzi, że Esterhazy i pani Pays wkrótce zostaną wypuszczeni z więzienia.

Z Paryża donoszą także, że w łonie gabinetu panuje rozdwojenie z powodu dalszej akcyi w sprawie Dreyfusa. Minister wojny Cavaignac był przeciwny aresztowaniu Esterhazego, zażądali tego jednak Brisson i Sarrien. Być może, że cała ta sprawa wywoła przesilenie ministeryalne.

Kapitulacya San Jago de Kuba.

Generał Shafter mógł wreszcie w sobotę zatelegrafować do Waszyngtonu krótko, lecz wymownie: „San Jago się poddało“, — a w dniu wczorajszym, w niedzielę dnia 17 lipca, o godzinie 9 rano, załoga hiszpańska opuściła miasto.

Warunki kapitulacyi ogłosił wczoraj departament wojenny w Waszyngtonie plakatami; są one następujące:

Wszystkie wojska hiszpańskie z obwodu, objętego kapitulacyą t. j. z najbardziej na wschód wysuniętej części wyspy Kuby, zostaną odstawione na okrętach neutralnych do Hiszpanii. Oficerowie hiszpańscy zatrzymują swe szable. Komendant hiszpański upoważniony jest do zabrania ze sobą do Hiszpanii archiwów wojskowych z całego obwodu, objętego kapitulacyą. Ochotnicy, żołnierze gwardyi narodowej i gerylasowie w służbie hiszpańskiej mogą pozostać swobodnie na wyspie Kubie, muszą jednakowoż na czas trwania wojny złożyć broń. Oddziały hiszpańskie opuszczają San Jago de Kuba z honorami wojskowymi. Od rządu amerykańskiego będzie zależało, czy dozwolonem im zostanie wziąć ze sobą broń do Hiszpanii.

Liczba żołnierzy, powracających w ten sposób do Hiszpanii, wynosi około 24.000.

Terytoryum, które gen. Torrel poddał Amerykanom, obejmuje przestrzeń około 11.000 mil kwadr, czyli mniej więcej trzecią część prowincyi San Jago de Kuba. Granica tego obwodu ciągnie się od Accaradero, na południowem wybrzeżu wyspy (około 25 mil ang. na zachód od San Jago), do Dos Palmas na północ (na przestrzeni około 50 mil), a stamtąd na północny-wschód do Sagua de Tanamo, na północnem wybrzeżu Kuby.

O samem poddaniu się donoszą, że załoga hiszpańska pod dowództwem generała Torrela opuściła wczoraj miasto, przesuwając się przed linią amerykańską. Hiszpanie składali broń pułkami. Gdy załoga wyszła już z miasta, spuszczono powiewającą nad miastem flagę hiszpańską a zawieszono natomiast gwiaździsty sztandar Stanów Zjednoczonych. — Tak skończyła się tragedya San Jago, w której męstwo Hiszpanów szło o lepsze z brakiem stanowczości, rzutkości i przedsiębiorczości ze strony hiszpańskich wodzów, a w której przewaga Amerykanów walczyła z niedostatecznem przygotowaniem wojennem i brakiem wyćwiczenia wojskowego u żołnierzy.

Zdobywca San Jago, generał William Shafter urodził się w stanie Michigan w r. 1834. Jako 17-letni chłopak, wstąpił w roku 1851 w szeregi jednego z pułków ochotniczych armii północnej; z końcem wojny domowej dowodził pułkiem. Odtąd poświęcił się stale karyerze wojskowej. Długo służył jako podpułkownik 24 p. p. regularnej armii w Texasie. Zyskał tam przezwisko „Pecos Bill“ z powodu bohaterskiej walki nad rzeką Pecos. Z czasem został dowódcą 1-go pułku; w roku 1895 mianowany generałem brygadyerem, doszedł przed rokiem zaledwo do stopnia generała majora. W ostatnich czasach dowodził w Kalifornii. Dzielny to żołnierz; nazwisko jego będzie zawsze związane z imieniem miasta San Jago.

Gazety amerykańskie w przesadnych wyrazach sławią dzielność swej armii, okazaną pod San Jago, a zwłaszcza dzielność t. zw. „rough ridersów“ czyli młodych ochotników z najlepszych sfer towarzyskich. Dowodzi tym oddziałem świeżo pułkownikiem mianowany Roosewelt, który karyerę swą rozpoczął jako kowboj, a następnie był komisarzem policyi, pomocnikiem sekretarza, wreszcie historyografem amerykańskim....

W Hiszpanii po upadku San Jago, poruszenie w opinii publicznej na rzecz pokoju wzrasta coraz bardziej. Wszystkie dzienniki w obszernych artykułach omawiają sprawę pokoju lub wojny, a choć zdania są jeszcze podzielone, to jednak przewagę zdaje się zyskiwać prąd pokojowy. *Correspondencia de Espana* żąda jak najenergiczniej kroków pokojowych. Konserwatywna *Epoca* woła: Ruch pokojowy objął całą Hiszpanię; jeśli rząd go nie uwzględni, wyniknie stąd ruch rewolucyjny. Katolicki *Pais* twierdzi, że ukojenie cierpień kraju da tylko pokój. Gwałtownie przemawia *Liberal*. Twierdzi, iż rząd, sprzeciwiając się zawarciu pokoju, zabiera ludowi wszystek jego spokój, chleb, szczęście. Natomiast wojskowy dziennik *Exercito* nie chce wierzyć w prawdziwość depesz o poddaniu się San Jago i woła: „Jeżeli teraz pokój zawrzemy, to staniemy się warci tego, aby nam w twarz napluwano. Skoro mamy jeszcze 180.000 ludzi pod bronią, walczyć powinniśmy w dalszym ciągu“. Podobnie wpływowy dziennik *Imparcial* jest nieprzejednany i nie godzi się na pokój, zwłaszcza wobec wygórowanych żądań Amerykanów.

Wiadomości z Madrytu, otrzymane w Paryżu, są dość niepokojące. Emisaryusze Don Carlosa krążą rzekomo po kraju; część duchowieństwa popiera ruch karlitowski. Lada chwila oczekują manifestu Don Carlosa a wtedy nastąpi zapewne tworzenie się oddziałów karlistowskich i ruch zbrojny.

Hiszpanie zbroją zresztą na gwałt Algeciras, jako jeden z punktów, które prawdopodobnie zaatakuje eskadra Watsona. Przybyły tam 3 nowe ciężkie baterye. — W ciągu tygodnia przysłano do Ceuty i Tarify 15.000 wojska. Na szańcach w Cabritas umieszczono 12 dział 10-calowych.

O dalszych planach wojennych Stanów Zjednoczonych donoszą z Waszyngtonu, że na odbytej onegdaj w Waszyngtonie radzie wojennej wyrażono opinię, iż obecnie należy zaatakować Portorico i wysłać niezwłocznie eskadrę Watsona na wybrzeża Hiszpanii. Eskadra ta ma wyruszyć już jutro.

KRONIKA

Lwów, 18 lipca.

Kalendarz Jubileuszowy.

18 Lipca:

Rok 1852. W podróży po Węgrzech, Najj. Pan przybywa do Starej Orsowy.

Rok 1875. Zgon poety Jana Gabryela Seidla, twórcy autentycznego tekstu austryackiego hymnu ludowego.

Rok 1880. Wielka uroczystość z powodu zjazdu austryackich Towarzystw strzeleckich w Wiedniu. W obecności Najj. Państwa kardynał książę Arcybiskup Kutschker poświęca sztandar związkowy, którego matką chrzestną była Najj. Pani. Defilada pochodu uroczystego strzelców w malowniczych strojach z orkiestrą i sztandarami przed Obojgiem Najj. Państwa.

— **JE. P. Minister dr. Jędrzejowicz,** powrócił w sobotę z rana z Rzeszowa do Wiednia.

— **W pałacu Namiestnikowskim** odbyło się w sobotę wieczorem przyjęcie dla profesorów Uniwersytetu lwowskiego. Na wieczór przybyli licznie profesorowie i docenci Wszechnicy, tudzież Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. Michał Bobrzyński, oraz szef departamentu dla spraw uniwersyteckich w Namiestnictwie, radca Namiestnictwa p. Henryk Link. JE. P. Namiestnik Leon hr. Piniński z serdeczną gościnnością podejmował dawnych swych kolegów a pełna swobody, około poważnych tematów obracająca się pogadanka, przeciągnęła się jeszcze długą chwilę po kolacyi. Salony JE. Pana Namiestnika poczęły się opróżniać dopiero dobrze po północy.

— **Stypendya na podróż naukową.** JE. P. Minister wyznań i oświaty hr. Bylandt, w myśl reskryptu z dnia 10 stycznia b. r., nadał na przeciąg letniego półrocza roku szkolnego 1898/9 (włącznie z wakacyami głównemi) stypendya na podróż naukową do Włoch i Grecyi profesorowi gimnazyum w Brodach, Piotrowi Skobielskiemu i profesorowi gimnazyum w Bochni, Wiktorowi Arturowi Schmidtowi.

— **Rada miejska** odbędzie w tym tygodniu dwa posiedzenia, a to we wtorek i czwartek, każdym razem o godzinie 6 wieczorem.

— **Z Uniwersytetu.** Na Uniwersytecie lwowskim odbył się w sobotę wykład habilitacyjny znanego zaszczytnie we Lwowie lekarza dr. Józefa Wiczkowskiego z zakresu chorób wewnętrznych. Treść zajmującego wykładu stanowiły „rokowania w chorobach zapalnych nerkowych“. Prelegentowi przyznano *veniam legendi*.

— **Bolesław Prus** (Głowacki), znakomity powieściopisarz i fejletonista warszawski, bawi we Lwowie.

— **Przeniesienia w szkołach rolniczych.** Wydział krajowy przeniósł nauczycieli niższych szkół rolniczych: Ludwika Kaweckiego z Kobiernic do Bereźnicy, Edmunda Bielskiego z Bereźnicy do Suchodołu, Jana Górskiego z Gródka do Suchodołu, instruktora Remera z Bereźnicy do Kobiernic i praktykanta Turakiewicza z Jagielnicy do Bereźnicy. Oprócz tego uwolnił Wydział krajowy dwóch nauczycieli nauk elementarnych w tychże szkołach i postanowił rozpisać na te dwie posady, tudzież na taką samą posadę w nowej szkole w Suchodole konkurs z terminem do 15 sierpnia.

— **Tow. wzaj. pomocy urzędników prywatnych** liczyło według przysłanego nam sprawozdania z dniem 30 czerwca r. b. 2.285 członków rzeczywistych z 10.624 udziałami, 12 uczestników z 41 udziałami czyli razem z roczną wkładką (z doliczeniem dopłaty na fundusz rezerwowy) 63.990 zł., członków wspierających 55 i honorowych 12.

Majątek tylko w dziale zapomóg stałych wynosił z dniem 30 czerwca r. b. w efektach 552.180 zł., w dwóch realnościach wartości 59.550 zł. i gotówka 21.090 zł. 40 ct. Razem 632·820 zł. 40 ct.

Przybyło w ciągu II. kwartału z powiatów i od członków płacących wprost w wydziale centralnym gotówką 12.377 zł. 04 ct., z odsetek i zwrotu za stemple do kwitów odsetkowych 9.970 zł. — ct., zakupiono efektów imiennej wartości 10.000 zł., za wylosowane i zrealizowane efekta 5.000 zł., wpłaty emerytów, wdów i sierót do funduszu rezerwowego i pogrzebowego 1.393 zł. 45 ct., wpłaty emerytalne urzędników, zwroty zaliczek etc. 574 zł. 78 ct.

Wypłacono w II. kwartale na zapomogi stałe (emerytury) niezdolnym do pracy członkom, wdowom i sierotom, na potrzeby administracyjne, jednorazowe datki i ryczałty pogrzebowe ogółem 36.746 zł. 10 ct.

Wydano (w celu zrealizowania) wylosowane efekty im. wartości 5.000 zł., wydano na zakupno efektów 10.072 zł. 90 ct., zwrócono za kupony przy zakupnie efektów 215 zł. — ct., zwrócono powiatom 67 zł. 26 ct., tytułem podatku rentowego i loteryjnego od kuponów 90 ct. w. a.

W II. kwartale przyznał wydział centralny Towarzystwa 15 członkom nieudolnym do pracy stałe zapomogi w rocznej kwocie 2.189 zł. 30 ct. i 13 wdowom pensye wdowie w rocznej kwocie 1.215 zł. 80 ct. i czasowe dla dzieci 790 zł. 22 ct., wreszcie po członku pozostałym sierotom 50 zł. w. a.

— **Śluby.** W kościele św. Barbary w Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński p. Wincentego Szeliskiego z Podlasia i panny Wawrzyny Pruszyńskiej z Wołynia. W orszaku weselnym postępowali rodzice panny młodej, brat jej ze zgromadzenia Jezusowego, pp. Szeliscy, bracia pana młodego z małżonkami, pani z Rabsztyńskich Sobańska, pani Grocholska, p. Szeliski, poseł na Sejm, prof. Józef Brzeziński, hr. Ludwik Dębicki, p. Aleksander Chrzanowski i t. d. Pana młodego prowadziły do ołtarza panny Celina Dębicka i Sobańska, pannę młodę pp. Stanisław Tomkowicz i Józef Wężyk.

Grono weselne podejmowali następnie rodzice panny młodej obiadem w sali hotelu saskiego. W czasie uczty weselnej wznoszono serdeczne toasty i odczytano liczne telegramy z różnych stron kraju.

W Krakowie pobłogosławiony został przez ks. rektora dr. Knapińskiego w asystencyi infułata ks. Krzemieńskiego, jako proboszcza parafii, związek małżeński między panną Idą Kasparek, córką Franciszka Kasparka, prof. Uniwersytetu i ś. p. Olgi z baronów Budwińskich, a p. Cypryanem Godebskim, synem znakomitego rzeźbiarza i ś. p. Matyldy z Rozenów Godebskiej. Prócz rodziców państwa młodych, obecni byli jako goście weselni: baronowa Budwińska, prezydent Madejewski, rektor dr. Zoll, pp. Chwalibogowscy, pp. Rettingerowie, prof. Pareński, prof. Krzymuski, prof. Ulanowski, prof. Axentowicz, prof. Stanisławski, dr. Bednarski i inni.

= **Nieszczęśliwy wypadek.** Przy budowie pod l. 30 przy ulicy Zyblikiewicza spadł dnia 16 b. m. o godzinie 3 popołudniu robotnik Nikodem Puchała z wysokości 4 metrów i odniósł skaleczenie na twarzy i rękach oraz kontuzyę klatki piersiowej. Po zaopatrzeniu przez pogotowie stacyi ratunkowej odwieziono go do szpitala. Powodem wypadku była własna nieostrożność.

= **Otrucie grzybami.** Trofim Kiełbasa, rodem z Nowosiółek, lat 41, dozorca domu pod l. 46 przy ulicy Sykstuskiej, jego żona Krystyna, rodem z Wysocka, 32 lat licząca i czynszownicy ich: Adam Ołeksyszyn, rodem z Tarnopola, 37 lat liczący i żona jego Agata, 32 lat licząca, zjadłszy w sobotę, dnia 16 b. m. popołudniu grzyby, które Agata kupiła w mieście za 5 ct., pochorowali się w nocy tak, że musiano wezwać pogotowie stacyi ratunkowej, która skonstatowawszy zatrucie grzybami i udzieliwszy chorym pierwszej pomocy lekarskiej, odstawiła Adama Ołeksyszyna i Trofima Kiełbasę, jako niebezpiecznie zatrutych, do głównego szpitala, żony ich zaś, którym żadne niebezpieczeństwo nie zagrażało, pozostawiono w domowej kuracyi.

= **Nieostrożna jazda.** Dorożkarz nr. 60 najechał dnia wczorajszego w skutek prędkiej i nieostrożnej jazdy na Joannę Ferendowicz, w Kleparowie zamieszkałą, którą uszkodził dyszlem w ramię i podarł na niej chustkę, wartości 5 zł. Postępowanie karne wdrożono.

— **Ferye sądowe** rozpoczęły się od 15 b. m. i trwać będą 6 tygodni, t. j. do 25 sierpnia we wszystkich sądach austryackich. W czasie tych feryj, nie dotyczących postępowania upominawczego i egzekucyjnego, załatwia się jedynie t. zw. sprawy feryalne. Oprócz sporów wekslowych i spraw ze stosunku służbowego wynikających, należą do spraw feryalnych wszystkie spory o pretensye majątkowe, których przedmiot nie przekracza wartości 50 zł., a więc wszystkie „bagatelki“. W czasie feryj sprawy prezydyalne nie doznają zwłoki; będą załatwiane w zwykłych godzinach urzędowych.

— **Wyścigi konne w Rymanowie** odbędą się w dniach 6 i 7 sierpnia.

— **Ekspozytura** kraj. biura melioracyjnego w Sanoku, otwartą zostaje na nowo z d. 1 sierpnia b. r. dla powiatów politycznych: Sanok, Limanowa, Stare miasto, Dobromil, Sambor i tej części powiatu brzozowskiego, która nie korzysta ze szlaku kolei Rzeszów-Jasło. Kierownictwo ekspozytury poruczył Wydział krajowy inżynierowi biura melioracyjnego p. Konstantemu Wiśniewskiemu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Kielcach, Tomasz Szczepanowski, obywatel ziemski, przeżywszy lat 67. Eksportacya zwłok z dworca kolei Północnej, odbyła się w piątek, dnia 15 b. m. na cmentarz w Krakowie.

W Truskawcu ks. Karol Peltz, rz. kat. proboszcz w Kocmaniu, na Bukowinie. Sędziwy 74 letni pasterz niedomagał od dłuższego czasu, chorując na serce. Kiedy odprawiał nabożeństwo z okazyi jubileuszowego obchodu Mickiewiczowskiego w Kocmaniu, zaniemógł; natychmiast też wysłano go do Truskawca, gdzie w parę dni po przybyciu wyzionął ducha.

W Zborowicach, ks. Gwalbert Kruczek, proboszcz miejscowy, w 71 roku życia, 45 roku kapłaństwa.

W Bryńcach Zagórnych, Antonina Ludwiżyna, żona nauczyciela, przeżywszy lat 23.

W Zagórzu, Józefa Tarnawska, wdowa po kapitanie obrony krajowej, przeżywszy lat 50.

W Lubowicach koło Poznania, Kazimierz Węclewski, w 78 roku życia. Znany był jako wzorowy gospodarz, zajmował się gorliwie organizacyą kółek rolniczych w Poznańskiem. Zmarły był bratem znanego filologa, profesora lwowskiego Uniwersytetu ś. p. Zygmunta Węclewskiego.

— **Kraków,** 17 lipca. (*jh.*) (Jubileusz 12 pułku dragonów). W dalszym ciągu jubileuszu odbyły się wczoraj popołudniu wyścigi pułkowe i były w najwyższym stopniu interesujące, a udały się doskonale, dając świetne świadectwo o dzielności i wyrobieniu kawaleryjskiem pułku.

Przed wyścigami odbył się tak zwany „karuzel“ w 8 par. Wzięło w nim udział 8 oficerów i 8 sierżantów w mundurach historycznych z rozmaitych epok pułku; wykonali cały szereg obrotów i ćwiczeń dwójkami, czwórkami i 2 szeregach, przesadzali płoty, ścinali głowy, osadzone na słupach z niezrównaną brawurą. Na zakończenie jeźdźcy przesadzili baryerę i z wnętrza toru podjechali przed trybunę sędziów, gdzie był komendant korpusu JE. bar. Albori, oraz wyżsi oficerowie wszelkich rodzajów broni.

Następnie rozegrała się tak zwana *Jeu de barre*, polegająca na zrywaniu kokardek z ramienia jeźdźców. Do popisu tego stanęły 3 grupy. Znakomicie popisali się rotmistrze: Rossi, Strobl, Proskowetz, Raits, porucznicy: Romano, bar. Rohn, hr. Blankenstein i podporucznik Klein, okazując nadzwyczajną śmiałość i zwinność. Nagrody honorowe przyznane zostały rotmistrzowi Rossi i porucznikowi hr. Atemsowi.

Dalsza część programu obejmowała wyścigi.

I. Myśliwski bieg dragonów; 4000 metrów. Master rotmistrz Rossi. Nagrody srebrny zegarek i 4 nagrody pieniężne. Zwyciężył bardzo łatwo o kilkadziesiąt długości szeregowiec tego szwadronu.

II. *Meridan Steeple-chase* dla służbowych koni oficerów i kadetów z wykluczeniem koni, które zdobyły miejsce na wyścigach w latach 1896, 1897 i 1898. 3200 metrów. Nagroda honorowa, ofiarowana przez rotmistrzów pułku. Startowało 14 koni. 1. Nanka, klacz zastępcy oficera p. Benischko. 2. Mamsell porucznika Kleina. 3. Patria, podporucz. hr. Salma.

III. *Steeple-chase* imienia hr. Neipperga. 3200 m. dla koni półkrwi, które nie biegały na publicznych wyścigach. Nagroda honorowa, ofiarowana przez pułkownikowę p. Albrecht-Varkany. 1. Pride, klacz podporucz. hr. Salma. 2. Imo, podporucz. Zaara. 3. Bergman, podporucz. Manera.

IV. Bieg myśliwski podoficerów. 4000 m. Master rotmistrz Strobl. Srebrny zegarek zwycięzcy i 4 nagrody pieniężne. Szesnastu uczestników. Zwyciężyli podoficerowie 1 i 2 szwadronu.

V. *Steeple-chase* imienia w. ks. Mikołaja. Dla koni służbowych, które nie zwyciężyły w wyścigach pułkowych 1896, 1897 i 1898 r. 4000 metrów. 1) „Nobile“, st. wałach podporucz. Fornera, 2) „Netti“ rotmistrza Proskowetza, 3) „Narr“ podporucz. bar. Rohna.

VI. Jubileuszowe *Steeple-chase* dla koni oficerów i kadetów. 4000 metrów. Srebrny koń zwycięzcy i dwie nagrody honorowe. 1) „Gam-

bler", 4-letni ogier porucznika bar. Choryńskiego, 2) „Nameless" porucznika Dudeka, 3) „Józia" rotmistrza Strobla. W biegu tym jedynie brały udział konie pełnej krwi.

VII. Pożegnalne *Steeple-chase*. Dla koni oficerów i kadetów, które jeszcze nie biegały. 3200 metrów. Cztery nagrody honorowe. 1) „Ricci", klacz porucznika Kleina, 2) „Lori" porucznika hr. Blankensteina (jeździec porucznik Forner).

We wszystkich biegach nie zaszedł żaden wypadek. Jeźdźcy znakomicie przesadzali przeszkody, jakkolwiek dokonywali tych ćwiczeń tylko na koniach służbowych, nietrenowanych do publicznych wyścigów.

Dzisiaj rano w koszarach w Rakowicach odbyło się święto pułkowe dla żołnierzy i podoficerów przy udziale deputacyj.

— **W sprawie Morskiego Oka** dowiaduje się jedno z pism tutejszych, że wyrok sądu polubownego w sprawie uregulowania granicy węgiersko-galicyjskiej na terytoryum Morskiego Oka nie rychło będzie ogłoszony. Gdy arbiter, występujący w obronie prawa Galicyi, nie chciał się zgodzić na wybór upatrzonego przez Węgrów superarbitra, i gdy prócz tego między Rządami austryackim i węgierskim powstały pewne poważne różnice zapatrywań w kwestyach zasadniczych, udał się JE. P. Prezydent Tchorznicki do Wiednia i odbył dłuższą konferencyę z JE. Prezydentem Ministrów hr. Thunem, który sprawą Morskiego Oka gorliwie się zajął. Dzięki interwencyi P. Prezesa gabinetu przyszło do obopólnego porozumienia między arbitrami. Zgodzono się na to, by arbiter Przedlitawii JE. dr. Tchorznicki wskazał innego superarbitra. Tymi dniami zakomunikuje nasz arbiter nazwisko upatrzonego przez siebie kandydata arbitrowi węgierskiemu, prezydentowi budapeszteńskiego sądu apelacyjnego, JE. Vertessy. Jeżeli obie strony na osobę superarbitra się zgodzą, zwrócą się za pośrednictwem Ministerstwa spraw zagranicznych najpierw do owej osoby z propozycyą przyjęcia tej honorowej godności, a gdy się to stanie, postarają się tą samą drogą o udzielenie obranemu superarbitrowi zezwolenia odnośnego państwa obcego na objęcie godności przewodniczącego austro-węgierskiego sądu polubownego.

Wymiana zdań między arbitrami prezydentem Tchorznickim, a prezydentem Vertessy, następnie zaś wymiana not dyplomatycznych, zajmie sporo czasu i nie ukończy się przed upływem września. Jeżeli jesień będzie słotna, zwiedzenie spornego terytoryum przez sędziów polubownych nie będzie wykonalnem. W obec tego pertraktacye i ogłoszenie wyroku sądu polubownego nastąpi prawdopodobnie aż w kwietniu roku przyszłego.

Zdaniem naszego arbitra JE. P. Prezydenta Tchorznickiego, ważna ta dla całego naszego społeczeństwa sprawa, na nowej odwłoce nic nie utraci, przeciwnie może wyjść na korzyść naszego kraju.

— **Do Krynicy** od 15 maja do 30 czerwca przybyło 1029 rodzin, a 1497 osób.

— **Śniadanie dla dziennikarzy.** Prezydent francuskiej Izby deputowanych, p. Paweł Deshamel, który — jak wiadomo — we Francyi zajmuje drugie miejsce w państwie po prezydencie republiki, dawał w tych dniach w Palais Bourbon wielkie śniadanie dla prasy paryskiej; byli na niem obecni przedstawiciele wszystkich dzienników. Naprzeciwko gospodarza siedziała panna Helena See, redaktorka dziennika *Fronde*. Przy końcu śniadania prezes Deshamel wzniósł wymowny toast na cześć prasy francuskiej.

— **Muzyka a zwierzęta.** W Anglii robiono doświadczenia, aby się przekonać, jak oddziaływają dźwięki muzyki na dzikie zwierzęta. Wybrano do prób: skrzypce, piszczałkę i flet. Skrzypce podobały się wszystkim zwierzętom bez wyjątku: odwracały one głowę w kierunku, zkąd pochodziły tony; lew wymachiwał ogonem, lwica krążyła po klatce, biały niedźwiedź siadał na tylnych łapach i mruczał z widocznem zadowoleniem; nawet węże poruszały w takt głowami i syczały radośnie; tygrys przysłuchiwał się, podniósłszy łapę do góry. Natomiast dźwięk piszczałki doprowadzał wszystkie zwierzęta do wściekłości. Słoń położył uszy po sobie i odszedł jak mógł najdalej; struś trzepotał skrzydłami i chciał uciekać; tygrys chłostał ziemię ogonem; węże wiły się jakby w bólach. Lecz tony fletu uspokoiły odrazu to ogólne wzburzenie. Zupełną obojętność na muzykę objawiły tylko tarantule, żółwie i okularniki. Wszystkie inne zwierzęta okazywały niesłychaną wrażliwość na dźwięki fałszywe. Gdy struna w skrzypcach pękła, wilk podłożył ogon pod siebie, skulił się i ukrył w najdalszym kącie klatki.

Notatki literacko-artystyczne.

Zbiory Władysława Łozińskiego. O cennych zbiorach p. Wł. Łozińskiego, o których w naszych pismach tylko rzadko spotykamy jakąś wzmiankę, podaje fachowa *Zeitschrift für historische Waffenkunde*, organ drezdeńskiego towarzystwa badań nad historyą sztuki płatnerskiej, dłuższy artykuł pióra samego redaktora p. Wendelina Boeheima (zeszyt 7 z r. b. str. 189—190). Omawiając drugi zeszyt katalogu tych zbiorów, poświęcony Batoryanom (Die Báthory-Gruppe, Deutsche Ausgabe, Lemberg 1898), pisze p. Boeheim:

„Między prywatnemi muzeami zajmuje historyczny zbiór p. Łozińskiego we Lwowie pierwszorzędne miejsce. Program jego opiera się wprawdzie na narodowej polskiej podstawie, ale w doborze przedmiotów położył założyciel, sam wybitny znawca sztuki, główny nacisk na wartość ich artystyczną i historyczną a przez to mają one, prócz historycznego znaczenia dla narodu polskiego, także w ogólności nieposopolitą wartość dla sztuki i dla najszerszych kół badaczy".

„Dla nas badaczy zbroi ma specyalny katalog przedmiotów, odnoszących się do króla Stefana Batorego, jak łatwo pojąć, szczególniejszą wagę, a jesteśmy o tyle bardziej z niego zadowolonymi, że przedmioty są w nim ze znakomitem, umiejętnem zrozumieniem rzeczy, krótko mówiąc, wzorowo opisane". Po wymienieniu zaś kilku zbroi, zasługujących na baczniejszą uwagę, jak półkirasu królewskiego, roboty niemieckiej, typu norymberskiego z czasu około r. 1550, dalej łuskowego pancerza z końca XVII w., karaceny królewskiej, niewątpliwie polskiej, pięknej szabli z emaliowaną rękojeścią w kształcie głowy koguciej, jaką posiada także Cesarski zbiór w Wiedniu i i. — p. Boeheim kończy artykuł wyrazami najgłębszej wdzięczności dla p. Łozińskiego za to, że nieposopolity i wartościowy zbiór swój uczynił przez niemieckie wydanie katalogu przystępnym dla badaczy niemieckich.

Przekład. Nakładem firmy E. S. Mittler et Sohn w Berlinie wyszło w przekładzie niemieckim dzieło Waleryana Kalinki „Sejm czteroletni" pod niemieckim tytułem: „Der vierjährige polnische Reichstag 1788 bis 1791". Przekładu dokonała p. Marya Dohrn, z domu Baranowska.

Czasopismo angielskie „Mind", kwartalnik filozoficzny, obejmuje dwie prace, poświęcone rozwojowi polskiej wiedzy. Profesor wszechnicy w Cambridge, Jacob Lindeny, pomieścił studyum o Henryku Dziewulskim, z powodu jego traktatu o Wiklefie, wydrukowanego po łacinie. Uczony angielski Józef Adam zastanawia się tamże nad dziełami Lutosławskiego, wydanemi po angielsku i niemiecku.

Kolonia wakacyjna w Tuchli.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie kolonii wakacyjnej w Tuchli (stacya c. k. kolei państwowej po za Skolem) odbyło się w sobotę, dnia 16 b. m. Kolonia, położona w prześlicznej miejscowości górskiej, utworzoną została przez funkcyonaryuszy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie na pamiątkę Jubileuszu 50 letnich rządów Najj. Pana, dla dzieci uboższych urzędników oraz sług i robotników kolejowych, mianowicie dla 40 chłopców i tyluż dziewcząt, uczęszczających do tutejszej szkoły kolejowej na dworcu głównym. Piękne to, w wysokiem znaczeniu humanitarne dzieło jest zasługą komitetu, na czele którego stał radca Dworu p. Ludwik Wierzbicki, dyrektor kolei państwowych, a w skład którego to komitetu wchodziło także liczne grono pań, a mianowicie p. Wierzbicka, małżonka dyrektora ruchu, dalej pp. Elsnerowa, Müllerowa, Makuszowa, Wechslerowa, Arnoldowa, Melińska, Bartmańska, Gasnerowa i Dekańska.

Akt otwarcia kolonii odbył się z wielką okazałością. O godzinie pół do 8 rano, zgromadziła się dziatwa szkolna, wyjeżdżająca na kolonię, w kościele św. Anny, gdzie ks. proboszcz Swisterski odprawił nabożeństwo i dokonał poświęcenia sztandaru kolonistów, którzy wystąpili wszyscy w jednolitych mundurkach ciemno-granatowych z żółtemi wypustkami. Mundurki te dla chłopców, jak również ubrania dla dziewcząt, oraz pościel dla kolonistów szyły własnoręcznie panie komitetowe, wyżej wymienione.

W nabożeństwie wzięli udział członkowie komitetu, tudzież rodzice i znajomi dziatwy szkolnej. Z kościoła udano się gremialnie na główny dworzec kolejowy skąd o godzinie pół do 10 wyruszył imponujący pociąg osobny, złożony z 20 wagonów. W pociągu zajęli miejsca wszyscy zaproszeni uczestnicy uroczystości, w liczbie około 600 osób, między którymi byli też przedstawiciele prasy miejscowej.

Po drodze zatrzymano się krótko w Stryju, gdzie przybywających powitała kapela kolejowa stryjska i gdzie zastawiono skromne śniadanie, podczas którego przygrywała kapela. Po 30 minutach ruszył pociąg w dalszą drogę, prześliczną okolicą górzystą nad Stryjem i w lasy skolskie i oparł się w uroczej Tuchli, gdzie mieści kolonia. Istotnie wybór miejsca nie mógł być lepiej dokonany.

Wśród zacisznego ustronia nad Oporem z widokiem na łańcuch skalistych stoków górskich, pokrytych zielenią alpejskiej flory, wznosi się obok stacyi kolejowej, łagodne wzgórze, na którem stanął budynek kolonijny, wystawiony z cegły i drzewa, w stylu pięknej willi. — Obszerna część środkowa budynku, nie osłonięta ścianami, stanowi halę gimnastyczną, zaopatrzoną w wszelkie przybory gimnastyczne dla chłopców i dziewcząt. Lewy trakt budynku przeznaczony jest dla dziewcząt, prawy dla chłopców. W 4 sypialniach ustawiono po 20 łóżek.

Osobne pokoiki przeznaczone są na szpitalik na wypadek, gdyby które z dzieci zachorowało. U podnóża budynku tryska fontana, na platformie ustawione są koziołki z małych taczek, któremi zwozić będą dzieci same ziemię do uplanowania gruntu.

Na przywitanie pociągu stoki gór, prowadzące do kolonii, ozdobione były chorągwiami, a z góry witały gości i kolonistów strzały moździerzowe.

Z muzyką warstatów kolejowych w Stryju na przedzie, ruszył pochód wśród najpiękniejszej pogody do kolonii. Tu w hali gimnastycznej ustawiony był ołtarz, a księża miejscowi obrz. gr. kat. Dawydiak i Ustyanowicz (syn poety), do których przyłączył się ks. prob. Świsterski ze Lwowa, poświęcili gmach, poczem ks. Świsterski, dziękując wszystkim dobrodziejom z państwem Wierzbickimi na czele, oddał gmach i tegoż urządzenie na użytek i pożytek kolonii. Następnie wprowadzono dziatwę do przeznaczonych jej ubikacyj, a wszystkie, roztarasowawszy się należycie, stanęły parami do apelu, by za chwilę zasiąść na dwóch werandach, stanowiących chłopięcą i dziewczęcą jadalnię, do obiadu.

W salach sypialnych chłopców ustawione są wzorem koszarowym sztalugi z karabinkami z najeżonymi bagnetami, w salach dla dziewcząt, szeregi lalek drewnianych z czerwono-białemi chorągiewkami do ćwiczeń gimnastycznych. Po objedzie a potem przy odjeździe gości dzieciaki, przybrane w swe piękne mundurki (dziewczęta w czerwonych koszulkach i granatowych spodniczkach), wykonywały ewolucye z temi przyborami.

Po obiedzie dzieci odbył się obiad dla zaproszonych gości. Do stołów, obficie zastawionych, zasiedli między innymi: radca Dworu p. Morawetz, I. wiceprezydent miasta Lwowa p. Karol Schayer, kraj. inspektor szkół p. Bolesław Baranowski, dyrektor seminaryum naucz. żeń. p. M. Baranowski, inspektor szkolny p. Tokarski, fizyk miejski dr. Pawlikowski, redaktor Platon Kostecki i t. d. i t. d.

Podczas uczty pierwszy toast na cześć Najj. Pana wzniósł p. Bolesław Baranowski, który w pięknem przemówieniu zaznaczył, że podobny, wspaniały, hołdowniczy pochód dziatwy szkolnej, jakiego w tych dniach świadkiem był Wiedeń, mieliśmy w kraju naszym, już przed czterema laty, podczas bytności Najj. Monarchy na Wystawie krajowej we Lwowie. Toastowi na cześć Najj. Pana towarzyszyła kapela, odgrywając hymn ludowy, którego obecni stojąc, wysłuchali.

W dalszym ciągu przemawiali: ks. proboszcz Swisterski, Platon Kostecki i ks. proboszcz Dawydiak (po rusku), wyrażając gorące uznanie radcy Dworu p. Wierzbickiemu, jak niemniej całemu komitetowi, za szczęśliwie podjętą i szczęśliwie przeprowadzoną myśl założenia kolonii.

Z kolei odpowiadając p. radca Dworu Wierzbicki podziękował wszystkim, którzy do uskutecznienia dzieła się przyczynili. Między innemi podniósł niezmordowaną działalność członków komitetu szczególnie pp. star. inżyniera Drozdowskiego, Guttmana, tudzież ks. Świsterskiego, Baranowskiego i t. d. W równie gorących słowach dziękował p. Wierzbicki wszystkim, którzy choćby centowym datkiem przyczynili się do urzeczywistnienia pięknej instytucyi. Mowca po nazwisku wymienił najhojniejszych ofiarodawców, a także te wszystkie osoby, które szczególniejszą uczynnością do wystawienia pięknego gmachu się przyczyniły, między innemi: dawny właściciel Tuchli p. Schmidt, rady zawiadowcze kolei czerniowieckiej i bełzeckiej, wszyscy przedsiębiorcy kolejowi, wreszcie wszyscy urzędnicy kolejowi, składając w miarę możności datki pieniężne.

W końcu uczty przemawiali robotnicy, a to Kukuła z warstatów stryjskich, Olechowski ze Lwowa i Czarnecki z Przemyśla. Wszyscy całem sercem dziękowali za urzeczywistnienie pięknej myśli. W szczególności Olechowski polecił opiece p. Wierzbickiego piękną myśl, by z tym samym skutkiem doprowadził do urzeczywistnienia powstały już zamiar wybudowania domów robotniczych.

Piękne ognie sztuczne, spalone na stokach gór, zakończyły uroczystość, poczem wieczorem przy dźwiękach orkiestry i spiewu chóru Czytelni kolejowej, wśród szeregu świateł bengalskich i blasku pochodni, ruszono przy okrzykach dziatwy do pociągu, który przywiózł uczestników do Lwowa o godz. pół do 2 w nocy.

Cała uroczystość przy pięknym dniu letnim, na łonie swobodnej a tak czarującej przyrody górskiej, pozostawiła w pamięci uczestników niezatarte a jaknajmilsze i budujące wrażenie.

Koloniści pozostaną w Tuchli przez 6 tygodni pod opieką i kierownictwem państwa Wierzbickich, panny Janickiej (nauczycielki) oraz pp. nauczycieli Tychyego i St. Polego.

R. P.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kółka rolnicze. W ostatnich tygodniach zawiązano nowe Kółka: w Skrzypnem (pow. nowotarski), w Maliniu (pow. mielecki) w Grodzisku (pow. łańcucki), w Dąbrowej (pow. chrzanowski), w Zręciniu (pow. krośnieński), w Schodnicy (pow. drohobycki), w Bystrej (pow. przemyślański). Założycielem Kółka w Schodnicy jest p. Wacław Wolski, właściciel kopalń naftowych, który własnym kosztem zbudowany dom wartości 4500 zł., ofiarował na użytek Kółka. Mieszczą się w nim: czytelnia, sklep, magazyn, piwnica, mieszkanie dla sklepikarza i jego pomocnika, i jatki. Członków liczy Kółko przeszło 400, należą bowiem do niego, prócz włościan schodnickich, także robotnicy z kopalń. Na założenie sklepu złożono udziałami 3000 zł.

Ogółem zawiązano dotąd 1322 Kółek.

Zakupno dla wojska. Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia interesowanych, iż zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim: 1. dla wojskowego magazynu prowiantowego we Lwowie 2.000 cetn. metr. żyta, z terminem dostawy w miesiącu sierpniu b. r., 2. dla magazynów prowiantowych: w Stanisławowie 400 cetn. metr. żyta; w Brzeżanach 200 cetn. metr. żyta i 600 cetn. metr. owsa; w Kołomyi 400 cetn. metr. żyta i 560 cetn. metr. owsa, z terminem dostawy w czasie od 1 do 10 września r. b. Oferty na piśmie należy wnieść najpóźniej do 28 lipca b. r., godz 10 przedpołudniem, w Intendenturze 11 korpusu we Lwowie. Bliższe warunki co do tej dostawy można przejrzeć w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Wystawa bydła. Staraniem oddziału kałusko-dolińskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego urządzoną będzie w Kałuszu, we środę 20 lipca b. r., wystawa bydła i targ na bydło rozpłodowe, połączony z premiowaniem bydła rasowego poprawnego.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·55 do 13·60, loco Ołomuniec 11·77 do 11·87, loco Berno-Wiedeń 11·87 do 11·97, na listopad loco Aussik 12·55 do 12·60, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 20·— dy 20·20. Nafta kaukazka transito Tryest 4·75 do 5·—, galicyjska przeźroczysta 18·50 do 19·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 18go lipca. Pszenica 10·75 do 11·50, żyto 8·75 do 9·50, owies 8·— do 8·25, jęczmień —·— do —·—, pastewny 6·50 do 7·—, groch got. 7·— do 7·25, wyka 6·— do 6·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 7·— do 7·25, hreczka 9·— do 9·50, konieczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·70 do 5·80, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 50·— do 65·—,

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·75 do 17·25, na termin 14·25 do 15·25, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Nadzwyczajnym ambasadorem Chin w Wiedniu, w celu reprezentowania cesarza chińskiego przy uroczystościach z powodu jubileuszu rządów Najjaśniejszego Pana, mianowany został — jak *Polit. Corresp.* dowiaduje się z Petersburga — poseł chiński w stolicy Rossyi, Jang-Jü.

P. Minister handlu dr. Baernreither wyjechał w sobotę popołudniu z Wiednia do Pragi, zkąd udał się niezwłocznie na kuracyę do Karlsbadu.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Pan Prezydent Ministrów zaprosił katolicką partyę ludową na wtorek na nieobowiązujące narady. Stronnictwo przyjęło zaproszenie hr.

Thuna i na konferencyę wysyła prezydenta Izby posłów dr. Fuchsa, br. Dipaulego, dr. Ebenhocha i ks. Karlona.

Br. Chlumetzky miał mieć wczoraj dłuższą konferencyę z hr. Thunem.

Również według tych dzienników, dziś, w poniedziałek odbędzie się znowu narada gabinetowa.

Wczoraj przedpołudniem przybył do Wiednia z Budapesztu br. Banffy i odbył dłuższą konferencyę z P. Prezydentem Ministrów hr. Thunem. Popołudniu br. Banffy powrócił do Budapesztu.

Według informacyi *Sonn u. Montagszeitung*, obaj PP. Prezydenci Ministrów zgodili się rzekomo na to, żeby rozprawy merytoryczne w kwestyi kwotowej odbywać dopiero po ponownem zebraniu się deputacyj kwotowych. Dalej przedmiotem ich konferencyj były pewne zarządzenia, jakie przy pomocy paragrafu 14 mają być niebawem wydane, a które stoją w związku ze wspólnem terytoryum cłowem.

Z powodu odwołania zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu, powstały różne projekty. Jedni proponowali, aby zjazd urządzić we Lwowie, inni znów w Zakopanem, hr. Potocki zapraszał lekarzy do Rymanowa, *Kuryer Polski* proponował urządzenie zjazdu w Cieszynie, jeszcze inni podawali projekt wyjednania pozwolenia na zwołanie zjazdu w Warszawie.

Otóż jak zapewniają ze strony dobrze poinformowanej, wszystkie te projekty nie przyjdą do skutku i zjazd nie odbędzie się w roku bieżącym, gdyż zapóźno już na poczynienie przygotowań do urządzenia go gdzieindziej.

Jak donosi *Milit. und Polit. Corr.*, zastanawia się rząd pruski nad rozszerzeniem komisyi kolonizacyjnej nie tylko na Prusy Wschodnie, ale także na Szląsk, Pomorze i Brandenburgię.

Obecnie działalność komisyi obejmuje wyłącznie W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie.

Z Petersburga donoszą:

Dyrektor departamentu wyznań obcych w ministerstwie spraw wewnętrznych, r. t. Mosołow, zamierza, ze względów zdrowia, opuścić w końcu r. b. zajmowane stanowisko.

Profesor Senger, o którego ustąpieniu ze stanowiska rektora Uniwersytetu warszawskiego doniosły dzienniki, pozostaje nadal na swej posadzie.

Szef kancelaryi rossyjskiego ministerstwa wojny generał Łobko, otrzymał dymisyę, przyczem jednak car własnoręcznem pismem podziękował mu za gorliwą służbę. Na miejsce Łobki mianowany generał major Rediger.

Ferye nad Newą rozpoczęły się na dobre z chwilą ukończenia posiedzeń komitetu ministrów, który w r. b. przedłużył swoją sesyę do dnia 12 b. m. Rada państwa zamknęła obrady nieco wcześniej. W zakresie stosunków, odnoszących się do Królestwa Polskiego, ubiegła kadencya obu tych ciał upamiętniła się dwowa uchwałami, mianowicie co do Politechniki warszawskiej i w sprawie kolei z Lublina do Bełzca. Nadto zapadły decyzye w zakresie ustawodawstwa leśnego i uzupełniań w przepisach o własności ziemskiej w kraju Zachodnim. W dziale przedsiębiorstw akcyjnych panował ruch wyjątkowo ożywiony: zatwierdzono około 30 nowych towarzystw, w tej liczbie do 10 w Królestwie Polskiem. Wakacye trwać będą do końca września.

Do warszawskiego *Słowa* piszą z Rzymu: „Ojciec św. żywo został dotknięty bolesną wiadomością o śmierci ś. p. msgr. Cyryla Lubowidzkiego, mianowanego brevem z dnia 21 lipca 1897 r. biskupem żytomierskim i ogłoszonym w tym charakterze na konsystorzu z dnia 24 marca r. b. Zaufanie i szacunek powszechny, jakie sobie w krótkim czasie jako pasterz dyecezyi już zdołał pozyskać, czynią tę stratę podwójnie bolesną.

W każdym razie w dzisiejszych warunkach za rzecz pewną uważać trzeba, iż osierocenie dyecezyi zbyt długo nie potrwa, a stosunki obecne pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem rossyjskim pozwalają spodziewać się rychłego porozumienia w kwestyi następcy. Mogę nawet powiedzieć, bez popełnienia niedyskrecyi, bo w obecnem położeniu jest rzeczą zupełnie naturalną, że podczas ostatniej bytności posła p. Czarykowa u kardynała Rampolli, zaznaczono intencye w duchu wyżej wspomnianym. P. Czarykow odwiedzał kardynała Rampollego dnia 5 b. m. Mam nadzieję, że breve, mianujące nowego biskupa, będzie nawet mogło być ogłoszone przed wyznaczeniem terminu najbliższego konsystorza.

Załatwienie sprawy biskupstwa płockiego posuwa się też naprzód, aczkolwiek powoli, bo tu i kwestya osobista i interes dyecezyi w grę wchodzi.“

Król Karol rumuński w towarzystwie następcy tronu i ks. Sturdzy w dniu 25 b. m. uda się w podróż do Petersburga.

W. Porta otrzymała już ze strony Włoch odpowiedź na notę w sprawie kreteńskiej. Odpowiedź podnosi, że kwestya rozwiązaną być może tylko przez udzielenie wyspie rzeczywistej autonomii pod zwierzchnictwem sułtana. Niemożliwem jednak jest, aby wyspa na razie pozostała bez żadnego rządu i dlatego uważały mocarstwa wprowadzenie rządów prowizorycznych za nieodzowną konieczność.

Z Rzymu donoszą, że rząd włoski ofiarował b. ministrowi spraw zagranicznych margr. Viscontiemu Venoście stanowisko amsła w Paryżu.

Dziś rozpoczyna się w Wersalu trzecie wydanie procesu Zoli. Rozprawy potrwają bardzo krótko. Obrona wniesie znowu jak za drugim razem odroczenie, celem zebrania większego materyału dowodowego, a gdyby trybunał na to nie zezwolił, oskarżeni opuszczą salę i dadzą się skazać zaocznie. Wtedy sąd kasacyjny wypowie ostatnie słowo. Zresztą proces Zoli nie budzi już obecnie interesu; wypadki gonią szalonym pędem. Drugi list Zoli do Brissona zatarł wrażenie poprzedniego listu p. n. *J'accuse*. Obecnie główny interes polega na tem, czy dokumenta odczytane przez ministra wojny w Izbie są sformowane i kto je sformował? Odpowiedź na to pytanie znajdzie się w śledztwie, które prowadzi sędzia Bertulus przeciw Esterhazemu. W sobotę Esterhazy i jego kochanka pani Pays byli długo przesłuchiwani; pisma przyjazne Esterhazemu doniosły, że ma być wypuszczony na wolność, co jednak nie nastąpiło. W Paryżu wzrasta zaniepokojenie. U niejakiego Ducasse przedsięwzięto rewizyę domową. Podobno znaleziono dokumenta, odnoszące się do sprawy Dreyfusa, a będące w styczności z zawoalowaną damą.

Soir zapowiada przesilenie ministeryalne. Cavaignac ma być oburzony, iż organy jego własnego stronnictwa napadają na niego. Choroba Brissona uchodzi za oznakę dymisyi. Faure nie może w czasie bezparlamentarnym myśleć o powołaniu z powrotem Meline'a, a co najwyżej może tylko rekonstruować obecny gabinet radykalny. *Libre Parole* zamieszcza list Hyacynta Loyson, dawnego zakonnika, do Esterhazego, w którym zaklina go, aby przyznał się do winy i wyjaśnił całą prawdę, przez co zasłuży sobie na wdzięczność ludzi i miłość Boga.

W Londynie w Stafford House odbyło się pod przewodnictwem księcia Sutherland zebranie, na którem uchwalono zawiązać „Ligę anglo-amerykańską“ dla popierania zbliżenia politycznego, umysłowego i społecznego Wielkobrytanii i Stanów Zjednoczonych. Do komitetu wykonawczego weszli między innymi: książę Sutherland, Earl Grey, członkowie Izby gmin Bryce, Plunkett, Ellis, Morton, prof, Westlake, dr. John Lubbock i inni.

Listy z wyrażeniem sympatyi dla nowej organizacyi nadesłali: arcybiskup z Canterbury, książęta Westminster i Fife, kardynał Vaughan, markiz Ripon, Herbert J Gladstone i wiele innych znakomitości.

Do *Köln. Ztg.* donoszą z Londynu, że powstanie w chińskiej prowincyi Kwang-si wywołuje w kołach angielskich baczną uwagę. Tajny związek, jaki spowodował je, zdaje się być tym samym, który po pierwszych ustępstwach Chin na rzecz Europy, dążył do obalenia dynastyi mandżurskiej. Przywódcy tego związku przybyli przed wybuchem powstania z Ameryki północnej.

Skutkiem porażki wojsk chińskich w walce z powstańcami pod Wuczau, wysłano tam znów 1000 ludzi wojska regularnego z Kantonu. Pod Wuczau zginąć miało 1500 ludzi po stronie wojsk cesarskich. Przywódcy powstańców oświadczyli bez ogródek, że zamierzają zrzucić jarzmo panowania Mandżurów, t. j. obecnej dynastyi. W tych dniach spodziewanem jest wzięcie Wuczau szturmem przez powstańców.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 18 lipca. (*Dep. pryw. telefonem*). Profesor chirurgii w Uniwersytecie Jagiellońskim dr. Alfred Karol **O b a l i ń s k i** zmarł tu dziś rano, przeżywszy lat 55. Urodzony w Brzeżanach, spełniał od roku 1870 obowiązki prymaryusza oddziału chirurgicznego w szpitalu św. Łazarza. W roku 1888 mianowany nadzwyczajnym, w roku 1897 zwyczajnym profesorem chirurgii, pozostawił wiele cennych prac naukowych. Nauka traci w nim znakomitego przedstawiciela, Uniwersytet jeden z najlepszych sił swoich, społeczeństwo najlepszego lekarza. Pogrzeb odbędzie się we środę.

Kraków, 18 lipca. (*Dep. pryw. telefonem*). Studyum rolnicze przy Uniwersytecie kończą dziś: Bronisław Bochenek, Wincenty Falewicz z Wilna, Konrad Mościski z Królestwa, Teofil Piotrowski z Krakowa, Antoni Wołkowicki z Galicyi i Stanisław Załęski z Sandomierskiego.

Bursztyn, 18 lipca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj popołudniu przyszło tu do rozruchów przeciw żydom, w których wzięli udział Mazurzy, zatrudnieni przy regulacyi Gniłej Lipy. Rozruchy spowodowali izraelici, którzy wczoraj rano śmiertelnie pobili jednego robotnika-Mazura, a skaleczyli drugiego. Popołudniu zebrało się kilkunastu Mazurów-robotników, do których przyłączyło się około 300 ludzi miejscowych i okolicznych, a tłum ten wybił w kilkudziesięciu domach żydowskich szyby, poturbował jedną żydówkę i trzech żydów. Z pomiędzy ranionych żydów, jeden — mianowicie rabin — ma złamaną rękę. Starostwo poczyniło odpowiednie zarządzenia celem utrzymania spokoju i zapewnienia bezpieczeństwa. Śledztwo w toku.

Od nocy panuje tu zupełny spokój.

Ischl, 18 lipca. Wczoraj odbyła się tutaj uroczystość hołdownicza cyklistów, która przemieniła się w świetną owacyę dla Najj. Pana. Monarcha w towarzystwie Najd. Arcyksiężnej Maryi Waleryi oraz Najd. Arcyksiążąt Ludwika Wiktora i Franciszka Salvatora, przyglądał się pochodowi i wyścigom cyklistów — i wyrażał im swe uznanie. Przy końcu wielotysięczny tłum wznosił grzmiące okrzyki na cześć Monarchy.

Wiedeń, 18 lipca. (*Dep. pryw. telefonem*). *Neues Wiener Tagblatt* otrzymał z Londynu depeszę, że umowa co do kapitulacyi San Jago na Kubie została podpisana jeszcze w sobotę popołudniu.

Krumłow (Krumau), 18 lipca. (*Telefonem*). Namiestnik hr. Coudenhove udał się wczoraj stąd do Horritz, gdzie odbywają się przedstawienia pasyjne. Witano go wszędzie owacyjnie.

Lublana, 18 lipca. (*Dep. pryw. telefonem*). Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie z protestem przeciw uchwale wyższego sądu krajowego w Gracu o wykluczeniu języka słoweńskiego z rozpraw tego sądu. — Izba adwokacka w Lublanie uchwaliła 15 głosami przeciw 3 rezolucyę, wzywającą Rząd do usunięcia zakazu używania języka słoweńskiego.

Następnie odbyło się ogólne zgromadzenie adwokatów i notaryuszów jakoteż kandydatów adwokackich i notaryalnych z Krainy, Styryi, Karyntyi i Pobrzeża. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, w której wszyscy uczestnicy zobowiązali się pod słowem honoru używać tylko języka słoweńskiego w rozprawach sądowych w zastępstwie stron narodowości słoweńskiej.

W końcu uchwalono wysłać deputacyę do Najj. Pana i Rządu o założenie wyższego sądu krajowego w Gracu z wyłącznym językiem słoweńskim dla słoweńskich części Krainy, Karyntyi i Styryi.

Magdeburg, 18 lipca. (*Telef.*). *Magdeburger Ztg.* donosi, że wczoraj w nocy wybuchł gwałtowny pożar w wielkich zakładach przemysłowych Fryderyka Kruppa. Część zakładów zniszczona.

Euksynograd, 18 lipca. Księstwo bułgarscy wraz z małym księciem Borysem, w towarzystwie prezydenta ministrów i ministra wojny, odjechali wczoraj przed południem na rossyjskim yachcie „Eriklik“ do Odesy.

Petersburg, 18 lipca. Sąd wojenny w Andiszanie wydał wyrok na uczestników ostatniego buntu przeciwko Rossyanom w Ferganie.

Skazano 45 oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie, a jednego małoletniego na karę więzienia.

Dwaj zostali uniewinnieni.

Car Mikołaj, do którego odniesiono się w drodze łaski, zamienił karę 32 skazanych na śmierć na 20-letnie ciężkie roboty.

Egzekucya pozostałych 13 odbędzie się w tym tygodniu.

Paryż, 18 lipca. U niejakiego Ducasse, przyjaciela Picquarta, policya skonfiskowała liczne dokumenta, które rzekomo odnosić się mają do sprawy Dreyfusa, oraz do sprawy t. zw. „zawoalowanej damy“.

Paryż, 18 lipca. Dziennik *Soir* donosi, że Cavaignac z powodu wrogiego wystąpowania prasy radykalnej wobec niego, groził dymisyą, gdyby nie ustały ataki na niego, inspirowane przez kilku ministrów. Trarieux wystosował do dziennika *Intransigeant* pismo, w którem dalej protestuje przeciw prześladowaniu Picquarta. Prawnie nieda się uzasadnić, ażeby Picquart, który już był zasądzony na spensyonowanie, z powodu tej samej sprawy mógł być poddany innemu postępowaniu.

Niektóre dzienniki mniemają, że i tym razem proces Zoli nie dojdzie do końca. Głoszą, że Labori zażąda odroczenia procesu aż do ukończenia śledztwa przeciw Esterhazemu.

W o j n a.

Madryt, 18 lipca. Podług otrzymanej tu z Tangeru depeszy, eskadra Watsona we wtorek wyjedzie w stronę Hiszpanii.

Madryt, 18 lipca. (*Telefonem*). Dziennik *Correspondenzia* potwierdza wiadomość, że dotychczas przedsięwzięte kroki rządowe do uregulowania stosunków na Kubie zmierzają do zaprowadzenia plebiscytu.

Ten sam dziennik donosi, że minister marynarki otrzymał telegram od komendanta w Hawannie, iż rokowania w sprawie kapitulacyi San Jago de Kuba jeszcze trwają. Amerykanie nagromadzili przed San Jago 50.000 wojska, 60 armat i 32 okręty.

Niektóre dzienniki zapowiadają, że rząd zamierza wydawać nowe noty papierowe po 1 i po 5 pesetów.

Madryt, 18 lipca. (*Telefonem*). Cenzura okazuje dla prasy wielką surowość. Dzienniki, które wyszły dziś rano, są w wielkiej części niezadrukowane, z powodu skreśleń wielu ustępów przez cenzurę wojskową.

Opozycya zamierza jak najostrzej protestować przeciw odstąpieniu terytoryum hiszpańskiego bez przyzwolenia Izby posłów.

Sytuacya wewnętrzna przedstawia się krytycznie. Dotychczas nie doniesiono jednak o poważniejszych rozruchach.

Rząd zastanawia się nad bardzo ostrymi środkami przeciw ruchowi karlistycznemu.

Waszyngton, 18 lipca. (*Telef.*). Generał Shafter telegrafował wczoraj, że Hiszpanie wydali 70.000 sztuk broni i 600.000 nabojów.

Playa del Este, 18 lipca. (*Telefonem.*) Okręty amerykańskie „New York“ i „Brooklyn“ odpłynęły dziś do portu San Jago de Kuba i zbadały pozostałe części okrętów „Merimac“ i „Reina Mercedes“. W porcie zastało kilka hiszpańskich okrętów handlowych. Torpedowce zniszczono zapomocą eksplozyi.

Przyjechał także okręt „Czerwonego Krzyża“, który niesie pomoc chorym i rannym.

Prawie wszystkie okręty amerykańskie znajdują się obecnie pod Guantanamo. Niektóre z nich przygotowują się do ekspedycyi na Portorico. Krzyżowiec „Yole“ uda się tam prawdopodobnie już jutro lub pojutrze z głównym dowódcą generałem Milesem, który oświadczył, że wszystkie siły wojenne należy teraz skoncentrować pod Portorico.

Portsmouth, 18 lipca. (*Telefonem*). Wczoraj przywieziono tu 700 jeńców hiszpańskich. Ogółem znajduje się ich tu 1700. Dotąd zmarło 10. Lekarze powiadają, że jeśli liczba zmarłych nie przekroczy cyfry 500, będzie wielkiem szczęściem.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 18go lipca 1898, godzina 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 163·50, Węgierskie akcye kredytowe 394 —, Akcye anglo-austryackie 157·25, Akcye banku Union 295·50, Kredytowe ziemskie 452·—, Kredyty 359 —, Akcye kolei południowej 77·25, Losy tureckie 59·90, Akcye kolei państwowej 357·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·90, Akcye tytoniowe 134 —, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·80, Akcye kolei Ebental 262·50, Akcye banku dla krajów koronnych 226·75, 4-procentowa węgierska renta złota 120·80, Akcye banku związkowego 267·—, Rubel papierowy 1·27·25. Węgierska renta papierowa 99·05, Rimurania 252 —. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 16go lipca 1898 r. **W i e d e ń:** okowita per 10.000 liter prompt. 20·— do 20·20 złr **B u d a p e s z t:** Pszenica na jesień 18·58 do 18·59 zł. **B e r l i n:** przenica na wiosnę —·— zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 54·60 zł. **P a r y ż:** mąka na bieżący miesiąc —·— zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 15 lipca 1898

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Starzeński z Dąbrówki, M. hr. Borkowski z Mielnicy, J. Molnar z Pragi, R. Ochocki z Zarwanicy, M. Zakrzewski z Wiktorowa, M. hr. Drohojowska z Wiednia, A. Gorayski z Moderówki, E. Zagórski z Kołodziejówki.

HOTEL IMPERIAL.

PP. F. hr. Bogusz z Rzemienia, J. A. Stenzel z Budapesztu, A. Głowacki z Warszawy, J. Lisowski z Rohatyna, S. dr. Surzycki z Grojca, L. Grabski z Gniezna.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 18 lipca 1898.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	211.—		214.—	
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	290	—	293	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	375	—	385	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	255	—	260	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	30	101	—
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97	70	98	40
4% los w 56 lat. . . .	96	30	97	—
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	20	98	90
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	40	—	—
„ „ „ 4½% (3. em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	—	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	98	—	98	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	20	96	90
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	50	27	50
„ Stanisławowa . . .	49	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleond'or	9	49	9	59
Pół Imperiał	9	47	9	57
Rubel rosyjski srerny . . .	1	20	1	25
„ „ papierowy . .	126	40	127	40
100 marek niemieckich . .	58	50	59	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 lipca 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	101.70	101.90
luty-sierpień	101 65	101.85
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	101.60	101.80
kwiecień-październik	101.60	101 80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	163.50	164.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.50	142.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.—	162.—
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	192.25	193.25
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	192.—	193.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	149.50	150.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.50	121.70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc. . . .	101.—	101.20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.40	121.40
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.25	129.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	212.10	213.10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	114.10
„ w złocie za 200 zł. 5 pr. . .	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.80	100 80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.10	101.10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.45	99.45
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc. . . .	120.—	120.70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	120.55	120 75
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.60	101.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140 25	141.25
„ poż. premiowa za 100 zł. .	158.—	159.—
„ „ „ za 50 zł. . .	157.50	158.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.65	97.65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	128.75	129.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5pr.	109.60	110.60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.65	98.65
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.—	103.75
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200kor. 4pr.	97.80	98.70
„ obl. prop. z r. 1889 za 100zł. 4pr.	97.90	98.90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	95 80	96.60
Renta włoska za 100 kor. 4 prc. .	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	35.50	36.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	59.75	60.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.50	99.50
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3pr.	121.—	122.—
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4pr.	105.	105 75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10pr. prem. los. 5pr.	110.50	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.30	97.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare .	97.75	98 35
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.—	96.90
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	100.80	101.30
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.70	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	—.—
Banku kraj. los. 57½ l. za 200kor. 4pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200kor. 4pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4pr.	116.40	117.40
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4pr.	100.40	101.40
„ „ „ „ „ „ 1887 4pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1891 4pr.	100.50	101.50
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.20	94.20
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.90	99.90
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5pr.	108 45	109.45
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5pr.	108.40	109.40
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4pr.	98.60	99.55
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. .	6.75	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł. . .	202.75	203.75
Clary 40 zł. mk.	65.—	65 50
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł. . .	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł. . . .	23.—	24.—
Palffy 40 zł. mk.	66 —	67.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. .	20 —	20 80
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	10.70	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. . .	26.50	27.50
Salma 40 zł. mk.	80.—	83.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł. . .	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.25	80.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. .	50.—	51.—
„ „ Tryestu 100zł. mk. 4½pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr. .	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł. . . .	157.—	157.50
Peszt. banku handl. 500 zł. . . .	1422.—	1426.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. .	359.—	359.50
Węg. banku kredyt. 200 zł. . . .	394.—	395.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł. . .	750.—	755.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	379.—	381.—
„ „ dla handlu i przem. 200zł.	210.—	212.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	226.05	226.55
„ Austro-węg. 600 zł.	910.—	914.—
„ Związkow. (Unionbank) 200zł.	294.75	295.—
Czesk. banku związk. 100 zł. . .	132.—	133.—
Zivnostenska banka 100	128.75	129.25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	—.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	165.—	175.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3415.—	3425.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	291.—	293.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł. . . .	213.75	214.25
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500zł. mk.	485 50	486.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	308.—	309.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	163.50	163.75
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	738.—	741.—
Schodnicy 500 kor.	672.—	678.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	173.—	174.50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . . .	58.82	58.92
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. . .	119.95	120.35
Paryż za 100 fran.	47.55	47.60
Petersburg za 100 rubli 6 pr. . .	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.25	44.35
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.42	47.47
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.65	5.67
Austr. węg. 8 guld. złota moneta .	—.—	—.—
20-frankówka	9.52	9.54
20-markówka	11.75	11.79
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.82	58.90
Włoskie banknoty za 100 lir. . .	44.30	44.40
Ruble	1.26	1.27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 733 Płaucza wielka (4230 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Mykietę Kiekota, że dla tegoż w sprawie tabularnej Heleny z hr. Zamojskich Wierzchlejskiej o wpis prawa własności do ciała hipotecznego l. 733 gminy Płaucza wielka c. k. notaryusz P. Lewicki kuratorem ustanowiony został.

Kozowa, dnia 26. stycznia 1898.

L. cz. 8043 (4355)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Ludwikę Kowalską i Henryka Jankowskiego, że Emilia Nowosielecka i spadkobiercy śp. Wenantego Nowosieleckiego wnieśli do tutejszego Sądu prośbę do L. 8043|97 o wykreślenie wpisanego w stanie biernym majętności „Część Wojtkowa wielki dwór II połowa prawa zastawu na rzecz Ludwiki Kowalskiej w kwocie 1210 złr. m. k. zpn. i zaprenotowanego tamże na podstawie nakazu zapłaty c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z 2 marca 1866 l. 2968 prawa zastawu na rzecz Henryka Jankowskiego w kwocie 229 złr. zpn, że dla nich kuratorem w tej sprawie ustanowiono dr. Flakowicza adwokata w Sanoku.

Wzywa się zatem ich, by o swojem miejscu pobytu sądowi tutejszemu w czasie znać dali lub z kuratorem celem strzeżenia swych praw się porozumieli, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sobie przypisać będą musieli.

Sanok, 31 grudnia 1897.

L. cz. C. II. 72 73,98 1 (4417 2—3)

Przeciw Michałowi Liszce „Miształek“ z Cichego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Rozalię Liszka i Wojciecha Liszkę z Cichego pozew o zapłatę kwot 300 zł. i 400 zł a. w. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozpraw procesowej na dzień 31 sierpnia 1898, na godzinę 9½ rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Michała Liszki „Miształek“ ustanawia się pana Józefa Knapczyka „Ducha“ w Cichem kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Z c. k. Sądu powiat. w Czarnym Dunajcu Oddział II, dnia 17 czerwca 1898.

Licytacye.

L. 60714 (4491 1—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogę strategiczną Bursztyn Łopuszna w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1899, 1900 i 1901 odbędzie się 3 sierpnia 1898 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacy ofertowa:

Koszta fiskalne szutru od r. 1899dostawić się mającego wynoszą: „za 1400 m³ kwotę 3835 zł. a w.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą wgodzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwem miejscu, podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych, kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, i w terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 17 lipca 1898.

L. cz. E. 380/98 1 (4253 2—3)

Celem zniesienia współwłasności, realności lhw. 132 gm. Ustrzyki, Gitli Wenig Sury i Mosesa Röslera i Leiby Beera własnej, odbędzie się w sądzie tutejszym Oddz. II licytacya tej realności, w dniu 15 września 1898 o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 3500 złr. a. w.

Wierzycielom, na realności ubezpieczonym zastrzeżonem, zostaje ich prawo hipoteki.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Ustrzyki, 2 czerwca 1898.

L. 13433/97 (4229 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o 8 rano w dniu 3 sierpnia 1898, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 września 1898 nawet niżej takowej licytacya realności według whl. 1019 Nastuni Zwarycz własnej, na rzecz Nuty Mühlbauera pto. 40 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 460 zł.

Wadyum 46 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora p. dr. Korpińskiego w Kosowie.

Kosów, 30 grudnia 1897.

L. cz. E. 159/98 4 (4329 2—3)

Na żądanie dr. Maksymiliana Bodeka odbędzie się dnia 13 września 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya połowy realności wyk. hip. l. 232 gm Jastrzębica małol. Zenobii i Matrony Sztyblów własnej.

Nieruchomość, a mianowicie grunt wystawiony na licytacyę, jest oceniony na 261 złr. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 174 złr. 32 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których, jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Sokal, 4 maja 1898.

L. cz. E. 118/98 5 (4018 2—3)

Na żądanie Izaaka Praeger i Judy Walfisch odbędzie się dnia 15 września 1898, o godz 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, w Złoczowie licytacya realności wyk. hip. l. 3 ks. gr. gm Złoczów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 686 zł. 88 ct.

Najniższa cena wynosi 458 zł. aw. po niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Złoczów, 2 czerwca 1898.

L. cz. E 465/98 8 (4416 2—3)

Na żądanie Berischa Weicherta i Sary z Gellertów Weichertowej, odbędzie się dnia 11 sierpnia 1898, o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5,

licytacya 1|6 części realności, objętej lwh. 1278 ks. gr. gm. kat. Stanisławów nieobjętej masy spadk. Weisshausa własnej składającej się z parceli budowlanej l. 156 i budynku mieszkalnego.

Część nieruchomości powyższej, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1706 zł 40 ct.

Najniższa cena wynosi 908 zł. 14 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.

Stanisławów, 25 czerwca 1898.

L. cz. VII 6 pr. 9|95 I 24 (4064 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że wspraw... egzekucyjnej c. k. uprzyw ogól. austr. Zakładu kredytu ziemskiego we Wiedniu przeciw Kazimierzowi Wisłockiemu pto 1200 zł. 300 zł. a. w. z pn, zezwolił na egzekucyjną relicytacyę dóbr Matnów whl. l. 1217 ks. gr. dóbr przemyskich, objętych dawniej dłużnika Kazimierza Wisłockiego własnych, która to relicytacya odbędzie się na koszt i niebezpieczeństwo kontraktołomnego nowonabywcy Adama Pełczyńskiego na jednym terminie mianowicie: dnia 13 września 1898 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 14 8 tutejszego sądu.

Na terminie tym dobra te najwięcej oferującemu za jaką kolwiek bądź cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 38.600 zł., wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych, tudzież tych którymby uchwała niniejsza lub później w tej sprawie zapaść mające nie zostały lub też nie mogły być doręczoną, tudzież tych wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu hip. tj. po dniu 17 maja 1898 na hipotekę dóbr Matnów weszli, ustanowiono adw. dr Eliasza Mantla w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Reiswera.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 4 czerwca 1898.

Zl 3580 (4206 2—2)

AVISO

Auf die in der Nr. 155 vom 12 Juli vollinhaltlich verlautbarte Kundmachung der k. und k. Intendanz des 10. Corps, Nr. 3580 vom 20 Juni 1898betreffend die Sicherstellung der Arendierung von Heu und Stroh für den 10 Corpsberiech, für das Jahr 1898/99 wird mit dem Beifügen hingewiesen, das, die hierauf bezüglichen gedruckten Arendierungs-Bedingnisbefte zum Preise von 4 Kr., per Druckbogen, Kundmachungen und Offertformularien jedoch unentgeltlich bei den Militär - Verpflegs - Magazinen in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów, Stryj und Grodek bezogen werden können.

Przemyśl, am 4 Juli 1898.

L. 14639/98 (4462 1—3)

OBWIESZCZENIE

Reskryptem z dnia 13 maja 1898 l. 20567 raczyło Wys. Ministeryum Skarbu zezwolić na otwarcie w Tarnowie sprzedaży wszystkich najprzedniejszych gatunków tytoniu i cygar.

Trafika specyalitetów obsadzoną będzie, w drodze publicznej konkurencyi. Trafikę tę wykonywać można w rynku, lub na główniejszych ulicach w Tarnowie Przyznana w drodze ugody prowizya stanowić będzie zysk trafikanta. Skarb nie poręcza trafikantowi żadnego stałego dochodu.

Wyroby tytoniowe pobierać ma trafikant z głównej fabryki Wiedeń - Ottakring.

Trafikant ma ponosić z własnych funduszów wszelkie wydatki z prowadzeniem trafiki połączone. Trafikę specyalitetów w Tarnowie należy otworzyć najpóźniej w ośm dni po utrzymaniu upoważnienia.

Oferta ma być wystawioną w myśl istniejących przepisów dla trafikantów tytoniowych.

Przepisy o sprzedaży specyalitetów dla składników tudzież jakoteż drukowane formularze ofert, mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie, zaś wzory ofert w każdej Dyrekcyi skarbu mogą być nabyte.

Do oferty ma być dołączone wadyum w kwocie 100 zł. Oferty mogą być wystawione tylko na przepisanym druku, i wniesione być mają opieczętowane najdalej do 22 sierpnia 1898 do godz. 6 po południu, u naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, 16 lipca 1898.

L. cz. E. 31/98 5 (4430)

Na żądanie Towarzystwa kredytu ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 26 sierpnia 1898 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12. w Brzeżanach, licytacya Włodzimierza Tytusa dw. im. de Znamirowice Znamirowskiego własnych, majętności Hnilcze i Panowice lub Sieniawka wyk. hip. l. 383 i 385 ks. gr. dla większych posiadłości objętych, wraz z przynależnościami składającemi się z budynków mieszkalnych, gospodarczych karczem inwentarza żywego i martwego oraz za siewów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione na 98.725 zł. a. w., przynależności zaś na 16717 zł. 55 ct.

Najniższa cena wynosi 76538 zł. 33 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział I.

Brzeżany, 1 lipca 1898.

L. cz. VI 161/94 ad 5 (4450)

Na żądanie c. k. zakładu kredytowego włościańskiego, odbędzie się d. 23 sierpnia 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym,

relicytacya realności pod Nk. w Kukowie tj 4|12 części whl. 171 6|24 części whl. 172, 4/6 części whl. 287 Józefa Grajnego i 4/12 części whl. 369 i 4/6 części wyk. hip. l. 368 ks. gr. Kuków Leopolda Reichenbauma własnej.

Nieruchomość, tę oceniono na 640 zł. 53 ct. aw.

Najniższa cena wynosi 320 złr. 26½ ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już ze skutkiem podnosz ne.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Śniatyń, 23 czerwca 1898.

L. cz. E. 442|98 2. (4445 1—3)

Na żądanie Sary Beidler odbędzie się dnia 30 sierpnia 1898, o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Horodence,

licytacya realności, lwh. 3553 gm. Horodenka składającej się z pg 3491/2 w niwie „od Czerniatyna" obszaru 366□ do dłużniczki Katarzyny Widianka z Ziebczynów a obecnie do Joanny z Romańskich Nawalkowskiej należącej

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 180 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 2/3 części ceny szacunkowej poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Horodenka, 14 czerwca 1898.

Konkursa.

L. 61477/II. (4379 2—3)

KONKURS.

Na posady expedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. w Suszczynie w powiecie Tarnopolskim,

2 w Suchodolu w powiecie Doliniańskim,

3. w Zarudziu w powiecie Złoczowskim,

4. w Wadowicach górnych w powiecie Mieleckim i

5. w Harklowej w powiecie Nowotargskim za kontraktem służbowym i kaucyą po 200 zł. i poborami.

W Suszczynie:

Płaca rocznych . . . . 150 złr.
ryczałt kancel. . . . . 40 „
i wynagrodzenie . . . . 180 „
na codziennego posłańca pieszego do Mikuliniee i napowrót.

W Suchodolu:

Płaca rocznych . . . . 150 złr.
ryczałt kancel. . . . . 40 „
i wynagrodzenie . . . . 250 „
na codziennego posłańca pieszego do Rożniatowa i napowrót.

W Zarudziu:

Płaca rocznych . . . . 150 złr.
ryczałt kancel. . . . . 40 „
i wynagrodzenie . . . . 180 „
na pieszego posłańca codziennie do Zborowa i napowrót.

W Wadowicach górnych i Harklowej:

Płaca rocznych po . . . . 200 złr.
i ryczałtem kancel. po . . . . . . 60 „

Podania należy wnieść najpóźniej do 28. lipca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 9. lipca 1898.

L. 1290. (4456 1—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego w Poroninie z płacą 500 złr. i ryczałtem na objazdy 300 złr. a. w. rocznie.

Nowy ten okręg sanitarny będzie obejmować gminy Poronin, Zubsuche, Kościeliska, Murzasichle, Biały Dunajec, Bukowina, Brzegi, Gliczarów, tudzież tę część Zakopanego, która nie należy do rejonu zdrojowego.

Wymogi od kandydata i obowiązki lekarza okręgowego są określone ustawą z dnia 2 lutego 1891 Nr 17 Dz. u. kr. i rozporządzeniem wykonawczem Nr. 82 Dz. u. kr. z roku 1891. Nadto lekarz ten musi bezwarunkowo stale t. j. przez cały rok mieszkać w Poroninie, a nie w Zakopanem.

Podania z dołączeniem świadectw o powyższą posadę, która w pierwszym roku jest prowizoryczną, należy wnosić do Wydziału powiatowego w Nowym Targu najpóźniej do 20. sierpnia 1898.

Z Wydziału powiatowego

W Nowym Targu, 15. lipca 1898.

Prezes: ks. Krawczyński.

L 1705. (4428 1—3)

KONKURS,

Celem prowizorycznego obsadzenia posady weterynarza w gminie miejskiej w Jaworowie, rozpisuje się niniejszem powtórnie konkurs na mocy uchwały Magistratu z dnia 13. lipca 1898 z terminem do 31. lipca 1898, z płacą roczną 300 złr. a. w.

Podanie udokumentowane potrzebnemi świadectwami wnieść należy na ręce tutejszego Magistratu.

Z Magistratu miasta.

Jaworów, dnia 14. lipca 1898.

Burmistrz.

L. 62648/II (4457 1—3)

KONKURS.

Na posady expedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1) W Bachorzcu w powiecie Przemyskim,
2) W Uszwi w powiecie Brzeskim,
3) W Nowicy w powiecie Kałuskim,
4) W Turylczu w powiecie Czortkowskim,
5) W Potutorach w powiecie Brzeżańskim,
6) W Słobodzie w powiecie Brzeżańskim i
7) W Germakówce w powiecie Borszczowskim za kontraktem służbowym i kaucyą po 200 zł. a dla Potutor 400 zł.

Pobory dla Bachorzca:
Płaca rocznych . . . . 150 zł.
i ryczałtu kancel. . . . . . . 40 zł.

Dla Uszwi:
Płaca rocznych . . . . 150 zł.
i ryczałtu kancel. . . . . . . 40 zł.

Dla Nowicy:
Płaca rocznych . . . . 150 zł.
ryczałtu kancel. . . . . . . 40 zł i
wynagrodzenia . . . . 240 zł.
na codziennego posłańca pieszego do Kałusza i na powrót.

Dla Turylcza:
Płaca rocznych . . . . . . 150 zł.
ryczałtu kancel. . . . . 40 zł.
wynagrodzenia . . . . 180 zł.
na codziennego posłańca pieszego do Skały i napowrót.

Dla Potutor:
Płaca rocznych . . . . . . 400 zł.
ryczałtu kancel. . . . . . . 100 zł.
i pakunkowego . . . . 200 zł.

Dla Słobody:
Płaca rocznych . . . . 150 zł.
ryczałtu kancel . . . . 40 zł.
i wynagrodzenia . . . . . . 120 zł
na codziennego posłańca pieszego do dworca kolei żelaznej, w Słobodzie Teofipolce i napowrót.

Dla Germakówki:
Płaca rocznych . . . . 150 zł.
i ryczałtu kancel. . . . . . . 40 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 sierpnia br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 14 lipca 1898.

Kuratele.

L. cz. 3/98 (4) (4402 2—3)

Michał Pawlik z Piasków Drużkowa uznany za marnotrawcą.

Jego kuratorem jest Józef Malinowski z Piasków Drużkowa.

C. k. Sąd obwodowy Oddział I.

Wojnicz, dnia 26 maja 1898.

L. cz 822|96 (4396 2—3)

Karolina Walaszek z Gagolowa uznana umysłowo niedołężną. Kuratoram ustanowiono Mikołaja Walaszka z Ołpin.

C. k. Sąd powiatowy.

Frysztak, dnia 26 czerwca 1898.

L. cz. IV. 459/97 (2) (4446 1—3)

Mikołaj Mandziuk z Kluwiniec uznany marnotrawcą, kuratorem Piotr Muszyński z Kluwiniec.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Kopyczyńce, 5 lipca 1898.

L. cz. P. I 101/98 (1) (4443)

Michał Mryczko rolnik z Nowego sioła uznany został za umysłowo n edołężny, kuratorem jego zamianowano Iwana Bodnar rolnika z Nowego sioła.

C. k. Sąd powiatowy w cieszanowie.

Oddział I., dnia 25 kwietnia 1898.

L. cz. IV 347/1897 (4) P. 93/1898 (4441 1—3)

Katarzyna Teliszowa w Łankach małych uznaną obłąkaną, kuratorem dla niej ustanowiony Stefan Kociumbas z Łanek małych.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Bóbrka, dnia 10 czerwca 1898.

L. cz. P. 48/98 (1) (4437)

Annę Haleck z Leśnik uznano marnotrawczynią, ustenawiając kuratorem Piotra Pyłypów gospodarza z Leśnik.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Brzeżany, 21 czerwca 1898.

Upadłości.

L. cz. 6/96 108 VII. (4203)

Do sprawdzenia rachunku przez pana adw. dr. Jakóba Diamanda, jako zawiadowcy masy rozbiorowej Pawła Langnera złożonego z dotychczasowej administracyi tą masą wzywa się Wydział wierzycieli na dzień 25 sierpnia 1898 o godz. 10 z rana do sali Nr. 21 na którym wierzyciele swe uwagi co do rachunku czynić mogą.

Na ten sam dzień i godzinę do sali nr 21 wzywa się ogół wierzycieli do powzięcia uchwały 1. ustalającej wysokość honoraryum i zwrot wydatków rzeczonego zawiadowcy masy i 2. co do sposobu zrealizowania, a względnie spieniężenia wierzytelności do masy należących dotychczas nie zrealizowanych

Lwów, dnia 13 czerwca 1898

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 15/98 (9) (4429)

C. k. Sąd krajowy ogłasza, że w sprawie konkursu Gabryela Marguliesa ustanowieni zostali.

Stałym Zarządcą masy dotychczasowy tymczasowy Zastępca dr. Józef Gleitzman, zaś stałym Zastępcą Zarządcy masy Tobiasz Gross z Krakowa w miejsce poprzedniego tymczasowego zastępcy dr. Rafaela Lachsa.

C. k. Sąd krajowy. Oddział VI.

Kraków, dnia 2 lipca 1898.

Wyroki prasowe.

L. Pr. 60/98 2 (4465)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k., i §. 37. u. pr. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 13 czasopisma: „Jüdisches-Volksblatt" z dnia 8 lipca 1898 pod napisem: „Aufruf an das arbeitende Volk Westgaliziens" zawiera znamiona występku z §§. 300 i 302 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 16 lipca 1898.

L. Pr. XI 62/98 (2) (4454)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. u. pr., że treść artykułu, umieszczonego w Nr. 27 czasopisma: „Monitor" z dnia 9 lipca 1898 pod napisem: „Tajne plany" zawiera znamiona występku z §. 300 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 16 lipca 1898.

L. Pr. XI 63/98 2 (4453)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 27 w II nakładzie czasopisma: „Monitor" z dnia 10 lipca 1898 pod napisem: „Ten stan wyjątkowy dotknął i nas" zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 16 lipca 1898.

L. Pr. 64 99 2 (4464)

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na pidstawi §§. 489 i 493 zak. karn. i §. 37. zak. pras. szczo soderżanie artykułu umiszczenoho w czysłi 11. 12. czasopysy „Strachopud" z dnia 27 (15) junija 1898 pid napysom: „ruski i mazurski pisni o żydotrepanii" mistyt w sobi znamena prowyny z §. 305 zak. kar. i proto usprawedływlena jest zariadżena czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W ślidstwije toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprostranenie toho artykułu a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.

Lwiw, dnia 16 łypcia 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 469/98 1 (4031 3—3)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Salamonowi Safierowi wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Mendla Klausnera pozew o nakaz zapłaty sumy 300 zł. aw. z pn.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Salamona Safiera ustanawia się p. adw. dr. Tadeusza Gałkiewicza w Nowym Sączu kuratorem.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu, Oddział II., dnia 16 czerwca 1898.

L. III. 146/97 7 (4085 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa posiadacza książeczki udziałowej Stowarzyszenia oszczędności zaliczkowego i kredytowego, dla handlu i przemysłu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Jarosławiu, przez to samo zaginionej na imię Herscha Arona 2 im. Kassera wystawionej, l. 253 zaopatrzonej, na sukcessywnie złożone udziały w kwocie 22 zł. 50 ct. opiewającej aby w ciągu jednego roku w Sądzie się zgłosił i książeczkę przedłożył, gdyż inaczej takowa zostanie amortyzowaną.

Przemyśl, 31 marca 1898.

L. Prez. 1262 18/98 (4392 3—3)

Jego Ekscelencya Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla trzeciej dnia 29 sierpnia 1898 o godz. 9 rano rozpocząć się mającej, kadencyi sądu przysięgłych przy tut. c. k. sądzie obwodowym c. k Prezydenta Stanisława Przyłuskiego przewodniczącym a zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Ottokara Ansiona, Jana Wichańskiego, Alfreda Manasterskiego, Justyna Bogusławskiego, Andrzeja Aleksiewicza Hermana Garfeina, Józefa Ohanowicza i Jana Lekczyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Złoczów, dnia 11 lipca 1898.

L. Prez. 1075 18|98 (4356 3—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent lwowskiego c. k. sądu krajowego wyższego zamianował dla trzeciej dnia 29 sierpnia 1898 o godz. 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych przy tut. c. k. sądzie obwodowym, Przewodniczącym Prezydenta tegoż sądu a Jego zastępcami Wiceprezydenta Ludwika Brożyńskiego i radców Bojomira Żarskiego, Stanisława Templego, Eugeniusza Abrahamowicza, Władysława Warywodę i Jakóba Löbensteina.

Stryj, 10 lipca 1898.

L. cz. firm 91|98 stow. II 92 (4086 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, Oddział V. zarządził z dniem dzisiejszym w pisanie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych firmy: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Leżajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" zmianę §. 5 lit. a. statutu z daty Leżajsk, dnia 18 kwietnia 1895, który odtąd opiewać będzie: „Towarzystwo jest uprawnione do następujących czynności:

a) udzielania kredytu członkom stowarzyszenia na mocy weksli skryptów dłużnych i za poręką członków stowarzyszenia".

Rzeszów, dnia 23 czerwca 1898.

L. 7146 (4079 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu wzywa, niewiadomą z miejsca pobytu, Katarzynę Kulik, ażeby oświadczenie do spadku po Mikołaju Kuliku z Tarnawy, zmarłym w Drohobyczu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia 14. sierpnia 1883, w przeciągu jednego roku od obecnego ogłoszenia złożyła w przeciwnym razie spadek zostałby pertraktowanym ze spadkobiercami, zgłaszającymi się, i kuratorem Michałem Tustanowskim w Tarnowie, dla niej ustanowionym.

Dobromil, dnia 30. lipca 1897.

L. T. 22/98 2/VI (4135 2—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny wzywa posiadacza książeczki wkładkowej powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie na imię Anny Rozpąd opiewającej, Nr. 23671 opatrzonej w tomie 48 zapisanej, na 100 zł. w. a z pn. aby w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie lwowskiej, w tut. sądzie takową okazał, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie podającej amortyzacya tej książeczki orzeczoną zostanie.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.

Kraków, 10 maja 1898.

L. cz. IV. 1936|97 2 (4146 2—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Semena Żerebeckiego zawiadamia się, iż w myśl ustawy powołany jest do spadku po matce ś. p. Hapce Żerebecki z Byszowa i wzywa się go, ażeby swoje prawa do tego spadku albo osobiście, albo przez pełnomocnika w przeciągu jednego roku zgłosił w tut. sądzie gdyż inaczej spadek w jego imieniu przez ustanowionego dlań kuratora przyjęty, pertraktacya spadkowa przeprowadzoną a jemu należący się czysty spadek aż do wykazania jego śmierci w sądzie złożonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 4 maja 1898.

L. T. cz. 4|98 4 (4117 2—3)

W roku 1869 wydalił się ze wsi Jurkówka ad Rosinów powiat Tyśmienica Dmytro Mikuła, właściciel realności urodzony 24 października 1818 z rodziców Petra i Maryi z Boryków prawdopodobnie na robotę do Rossyi lub Mołdawii i nie dał od tego czasu żadnej o sobie wiadomości. Gdy obecnie dziec tegoż Petro Mikuła i Jewdocha z Mikułów Hreczaniuk proszą o uznanie Dmytra Mikułę za zmarłego przeto wzywa się Dmytra Mikuły i każdego ktoby miał o nim jakąś wiadomość aby o tem doniósł c. k sądowi obwodowemu w Stanisławowie lub ustanowionemu kuratorowi Dmytra Mikuły adw. dr. Włodzimierzowi Jurkiewiczowi w Stanisławowie. Rozstrzygnienie o uznanie Dmytra Mikuły nastąpi po upływie roku od ogłoszenia tego edyktu po raz trzeci w Gazecie lwowskiej a termin jednoroczny kończy się z dniem 1 lipca 1899 roku.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie

Oddział IV, dnia 3 maja 1898.

L. cz. T. 30/98 1 (4131 2—3)

C. k. Sąd krajowy cyw. w Krakowie wzywa w myśl art. 73 ust. weksl. posiadacza zagubionego prima wekslu z daty Kraków, 10 listopada 1897 r., na sumę 329 zł. w. a. opiewającego, za trzy miesiące od daty płatnego, na zlecenie własne przez Abrahama Seidenfraua wystawionego a przez Salamona Wimmera jako akceptanta podpisanego, który za pośrednictwem indosu Abrahama Seidenfraua przez indos in bianco Gitli Wimmer stał się własnością Abrahama Silbigera i na podstawie tegoż wekslu w tut. Sądzie dnia 19 marca 1898 Cw. III. 414/98 1 nakaz zapłaty wydanym został, aby w przeciągu 45 dni licząc od ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej tej uchwały w tut. sądzie się zgłosił, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie proszącego amortyzacya tego wekslu orzeczoną zostanie.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.

Kraków, dnia 14 czerwca 1898.

L cz. C. III. 58/98 1 (4185 2—3)

Przeciw Franciszkowi Stuglikowi i spóln. którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Andrychowie przez Jana Mizerę w Inwałdzie pozew o uznanie kupna sprzedaży realności lwh. 28 w Inwałdzie.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z pobytu miejsca Franciszka Stuglika, ustanawia się Pana Jana Węglarza w Wieprzu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Stuglika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie

Oddział III. dnia 22 maja 1898

L. cz. E. 115|98 1 (4170 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Matyję z Rzepiennika suchego, ze celem doręczenia tus. rezolucyi z 2 maja 1898 l. cz. E. 115/98 w sprawie Jana Bartua o 250 zł. w. a. ustanowiono dla niego kuratorem pana Gabryela Orzakiewicza c. k notaryusza w Bieczu.

C. k. Sąd powiatowy, oddział II.

Biecz, dnia 2 maja 1898.

L. 304 (4177 2—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Chanę i Getzla Safir ze Szczurowic zawiadamia się, że celem doręczenia uchwał tabularnych z dnia 19 lutego 1898 l. cz. 304 ks. gr. Szczurowice dla nich przeznaczonych ustanowiono kuratora Macieja Baczyńskiego naczelnika gminy Szczurowice i temuż uchwały te doręczono.

C. k. Sąd powiatowy

Łopatyn, 28 czerwca 1898.

L. cz. Cw. 1227|98 (1) (4216)

Przeciw Izakowi Markus, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Osiasa Wachsa pozew o 200 złr. a. w. z. p. n.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 28. czerwca 1898 Izakowi Markusowi nakaz zapłaty kwoty 200 złr. z 6% odsetkami od 28. czerwca 1898 i kosztami 10 złr. 2 ct.

Celem strzeżenia praw Izaka Markusa, ustanawia się pana Dra Weihraucha, adwokata w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Izaka Markusa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.

Tarnopol, dnia 28. czerwca 1898.

L. firm. 499/98 (4231)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków kasy zaliczkowej „Nadzieja" w Sądowej Wiszni stowarzyszenia zarejestrowanego z nieogr poręką dnia 12 lutego 1898 odbytem wybranym został członkiem dyrekcyi tejże, kasy a to jako kasyer Włodzimierz Kisielewski sekretarzmiejski w Sądowej Wiszni, tudzież, że Józef Iwaszko dotychczasowy kasyer z powodu wyjazdu, zaś zastępca członka dyrekcyi kontrolor Ignacy Siemieński z powodu wyboru do Rady nadzorczej z dyrekcyi wystąpili.

Przemyśl, 25 czerwca 1898.

L. Firm. 706 (poj. III, 58) (4246)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza że firma „Miejska kolej elektryczna we Lwowie„ została dnia 11 czerwca 1898 w pisaną w rejestrze dla firm pojedyńczych i że przytem uwidoczniono że główną siedzibą spółki jest Lwów że właścicielką firmy jest Gmina król. stołecznego wolnego miasta Lwowa że firmę zaś reprezentuje na zewnątrz prezydent miasta Lwowa, który w zwykłych wypadkach sam, a wrazie przyjęcia zobowiąń wraz z trzema radnymi gminy firmę podpisywać będzie własnoręcznie pod słowami brzmienia firmę oznaczającemi.

C. k. Sąd krajowy j. handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 18 czerwca 1899.

L. Firm 312/98 57/III (4207)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy istniejącej firmie: „Towarzystwo zaliczkowe w Radłowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków tego Towarzystwa, dnia 24 marca 1898 odbytem, wybrano ponownie na nowe trzechlecie Zygmunta Kozickiego dyrektorem, Hilarego Majkowicza kasyerem, Wiktora Maziarskiego kontrolorem, zaś w miejsce ustępującego Karola Scherautza, Ernesta Woniaczkę zastępcą dyrektora, tudzież, że Ernest Woniaczka firmę Towarzystwa w ten sposób podpisywać będzie, że pod powyższem brzmieniem firmy stampilią wyciśniętem podpisze swoje nazwisko: „Woniaczka“.

Kraków, 28 maja 1898.

L. cz. C. I. 165/98 (1) (4438)
Przeciw Onufremu Łesyk czyli Łysiak z Sawkowczyka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Baligrodzie przez Prokopa Połtanowicza z Sawkowczyka pozew o oddanie w posiadanie gruntu lub zapłatę kwoty 500 złr.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 14. wrześuia 1898 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego Onufrego Łesyk czyli Łysiak, ustanawia się pana Maksyma Kucmana, wójta w Sawkowczyku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego Onufrego Łysek czyli Łysiak w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.
Baligród, dnia 26. czerwca 1898.

L. cz. IV. 138/95 (1/I) (4219 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, iż zmarły w Grzymałowie na dniu 16. sierpnia 1898 Henryk Budz legował synowi swemu Józefowi Budzowi 100 złr. w ustnem ostatniej woli rozporządzeniu, w obec świadków zeznanem i za kodycyl uznanem.

Sąd nie znając miejsca pobytu Józefa Budza, wzywa tegoż, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Teodorem Basanem z Borek małych, dla niego ustanowionym

C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, dnia 27. maja 1898.

L. firm. 501/98 (4209)
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy w Przemyślu ogłasza, że na zgromadzeniu rady nadzorczej, Towarzystwa zaliczkowego powiatu Mościskiego w Mościskach, dnia 16 maja 1898 odbytem wybrano Ignacego Petryka, kancelistę Wydziału powiatowego w Mościskach, zastępcą kasyera w miejsce Józefa Skotnickiego i Franciszka Żebrackiego lustratora Wydziału powiatowego w Mościskach zastępcą kontrolora w miej ce Emila Freudenberga.

Przemyśl, 25 czerwca 1898.

L. firm 496/98 (4208)
C k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 14 czerwca 1898 wpisaną została do rejestru dla firm pojedyńczych firma handlowa, „Jan Borys handel towarów korzennych, pokój do śniadań, i wyszynk wszelkich trunków w Przemyślu“.

Przemyśl, 25 czerwca 1898.

L. Firm. 500|98 (4211)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, że na walnem zgromadze- członków stowarzyszenia bankowego, dla handlu i przemysłu w Przemyślu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, dnia 26go. marca 1898, i 23 kwietnia 1898 odbytem ponownie, członkami dyrekcyi wybrani zostali: Arko Dawid, Israel Gans, Izydor Grossfeld, Chaim Grossmann, Mojżesz Scheinbach i Efroim Laufer.

Przemyśl, 25 czerwca 1898.

L. Firm. 455/98 (4212)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 6 maja 1898, wpisaną została do rejestru dla firm pojedyńczych firma handlowa „Mojżesz Amtmann rzeźnik w Przemyślu“.

Przemyśl, 18 czerwca 1898.

L. firm. 497/98 (4210)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 14 czerwca 1898, wpisaną została do rejestru dla firm pojedyńczych firma handlowa, „Chaim Wolf przedsiębiorstwo dostawy słupów telegraficznych w Przemyślu.

Przemyśl, 28 czerwca 1898.

L. firm. 493/98 (4214)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 13 czerwca 1898 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa: „Stanisław Dobrowolski skład wędlin w Przemyślu.“

Przemyśl, 25 czerwca 1898.

L. cz. III. 544/97 10/I. (4202)
W sprawie Jana Smutnego przeciw Eugeniuszowi hrabiemu Kinsky'mu, byłemu właścicielowi dóbr Skolego uznanie pretensyi tabularnych w kwotach 34 zł. 96 ct., 29 zł. 88 ct., 113 zł. 28 ct. i 39 zł. 85 ct. a. w. z pn. w stanie biernym realności lk. $102^4/_4$ we Lwowie intabulowanych za umorzone wydany został na dniu 17 lutego 1898 wyrok zaoczny po myśli pozwu.

Gdy miejsce zamieszkania pozwanego nie jest wiadome, ustanawia się dla niego kuratorem adw. dr. Skowrońskiego we Lwowie, któremu się doręcza powyższy wyrok.

Kurator ten będzie pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo dotąd zastępował, dopóki on się osobiście nie zgłosi lub innego pełnomocnika nie ustanowi

C. k. Sąd kraj. cywilny, we Lwowie
Oddz. I, dnia 25 czerwca 1898.

L. cz. C. II. 64/98 1 (4451)
Przeciw Wojciechowi Lepiance z Nienadówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Stanisława i Katarzynę Slizów z Nienadówki pozew o własność i oddanie w posiadanie realności, lwh. 381 gm. Nienadówka objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 27 sierpnia 1898 w tut. sądzie Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Lepionki ustanawia się pana Michała Motyla w Nienadówce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Wojciecha Lepiankę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie
Oddział II., dnia 6 czerwca 1898.

L. cz. Firm. 114 (pojed. I. 200) (4215)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że zarządził wykreślenie w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych firmy „Alte Keil“, przedsiębiorstwo interesów pieniężnych w Radomyślu z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.

Tarnów, dnia 11. czerwca 1898.

L firm. 750, II. 2. (4201)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie „Zarejestrowana Lwowska spółka zaliczkowa stowarzyszenie urzędników z nieograniczoną poręką“ w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uwidoczniono, że na walnem zgromadzeniu członków tego towarzystwa dnia 30 marca 1898 odbytem wybrani zostali w miejsce ustępujących z końcem czerwca 1898 członków Dyrekcyi pp. Teodora Bilińskiego dr. Józefa Ekielskiego, Karola Jarosiewicza Ignacego Kępińskiego i Eugeniusza Pierorzyńskiego na członków Dyrekcyi na trzy lata p. Ignacy dyrektor rachunkowy, p. Zygmunt Kunstmann profesor gimnazyalny p Włodzimierz Bielikowicz radca rachunkowy, p. Antoni Narłowski kasyer Banku krajowego i p. Leonard Szygalski oficyał Namiestnictwa, zaś na zastępców członków Dyrekcyi na jeden rok p. Stanisław Kostkiewicz rewident rewident rachunkowy, p. Józef Korpak dyrektor szkół miejskich i p. Józef Czarkowski sekretarz powiatowy wszyscy we Lwowie zamieszkali, że na zgromadzeniu członków Dyrekcyi tego towarzystwa dnia 16 kwietnia 1898 odbytem, wybrani zostali Karol Graska prezesem zaś Michał Osada wicnprezesem na okres jednego roku t. j. od 1 lipca 1898 do 30 czerwca 1899.

C. k. sąd krajowy jako handlowy
we Lwowie.
Odział IV., dnia 23 czerwca 1898.

L. cz. Cg. I. 127|98 3 (4254)
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Stanisławowi Korzeniowskiemu, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie, przez Józefa Wene pozew o zapłatę 500 zł, 40 korcy zboża, lub 320 zł. i 119 zł. a. w. z pn.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego, ustanawia się p, dr. Margasza adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wspomnianego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie
Oddział I. dnia 10 czerwca 1898.

L. 1515 (4435 1—3)
Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej z dniem 29 sierpnia 1898 o godz. 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1898 przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie Prezydenta tegoż sądu Przewodniczącym sądu przysięgłych, zaś zastępcami przewodniczącego Radców sądu krajowego: Michała Hofmokla, Kamila Kraffa, Juliana Plutyńskiego, Juliusza Turteltauba i Floryana Malinowskiego.

Stanisławów, 9 lipca 1898.

L. cz C. II. 147 (4439 1—3)
Przeciw Janowi i Stefanowi Nanasy, których życie i miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu tutejszego przez Chaima Gelles, Izraela Liebstera, Herscha Weismana i Zlaty Weisman do rąk Izraela Liebstera w Borszczowie pozew o ekstabulacyę sumy 150 zł. pochodzącej z większej sumy 300 zł. z ciał hip. 275 i 276 gminy Borszczów.

Na podstawie pozwu z dnia 16 sierpnia 1897 l. 13548 i prośby z dnia 5 maja 1898 została wyznaczoną audyencya do rozprawy na dzień 26 sierpnia 1898 godz. 10 rano w tut. sądzie biuro nr. 9.

Celem strzeżenia praw Jana i Stefana Nanasy ustanawia się pana adw. dr. Komerinera w Borszczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać ich będzie w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie
Oddział II., dnia 30 czerwca 1898.

L. Prez. 1273 18/98 (4431)
Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla 3 zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych na rok 1898 przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi, dnia 5 września 1898 o godz. $^1/_2$9 rano rozpoczynającej się Prezydenta tegoż sądu Radcę Dworu Fryderyka Kunzeka przewodniczącym, zaś zastępcami przewodniczącego wiceprezydenta Edmunda Kolba i radców sądu krajowego: Henryka Karszniewicza, Tytusa Zającakowskiego, Mieczysława Morawskiego i Włodzimierza Huzara.

Kołomyja, dnia 8 lipca 1898.

L. cz. T. 27/98 4 (4200)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę Jeneralnej Reprezentacyi we Lwowie c. k. uprzyw. austr. Feniksa we Wiedniu, na dniu 5 maja 1898 l. T. 27|98 1 wniesioną wdrażając w myśl art. 73 ust. weksl. postępowanie amortyzacyjne, wzywa posiadacza weksla z daty Borszczów, dnia 25 lipca 1897 na kwotę 207 zł. 29 ct. opiewającego, dnia 15 grudnia 1897 r. płatnego przez Samsona Gottesmanna wystawionegeo a przez Izraela Hafnera akceptowanego, ażeby w przeciągu dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej weksel ten sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył względnie swe prawa do niego wykazał, ileże po bezkutecznym upływie tego terminu weksel ten na ponowne żądanie proszącej za umorzony zostanie uznany.

Lwów, dnia 14 czerwca 1898.

L. cz. firm. 131 pojed. I. 446 (4243)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że uskuteczniony został wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmy „Władysław Bursztyn“ handel korzenny, wyszynk propinacyjny i wina w Ropczycach, której dzierżycielem jest Władysław Bursztyn.

C k. Sąd obwodowy w Tarnowie
Oddział IV.

Doniesienia prywatne.

Przestrzegamy
naszych P. T. Odbiorców, aby byłemu agentowi naszemu p. J. Naglowi we Lwowie nie powierzali zamówień przeznaczonych dla nas na wyroby nasze, gdyż zobowiązań jakieby p. J. Nagel w naszem imieniu przyjął, uznawać nie będziemy.
Fabryka parkietów i deszczułek dębowych.
E. Bredt i Ska. w Ottynii.

Zaproszenie.

Walne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa kredytowego w Olesku odbędzie się dnia 28 lipca 1898 o godzinie 3 po południu w lokalności ach Towarzystwa, na które wszystkich członków zaprasza się.
Porządek dzienny:
1. Wybór Rady zawiadowczej.
2. Rozdział zysków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1897.
Towarzystwo kredytowe w Olesku, stowarzyszenie zarejestr. z nieogr. poręką.
Olesko, dnia 4 lipca 1898,
Ch. Gelbtuch. K. Chameides.